Nr. 269. Czwartek, 25 Listopada 1897. Rok 87.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej posiadającego tytuł i charakter szefa sekcyi radcę ministeryalnego w Ministerstwie kolei żelaznych, dr. Franciszka Liharzika, szefem sekcyi *ad personam* i nadać radcy ministeryalnemu w temże Ministerstwie, dr. Ferdynandowi Zehetnerowi, tytuł i charakter szefa sekcyi.

Pan Minister skarbu zamianował starszych komisarzy straży skarbowej klasy drugiej: Aleksandra Łabęckiego i Ignacego Stebnickiego, starszymi komisarzami straży skarbowej pierwszej klasy w Galicyi.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 23 listopada b. r. do l. 102.470 zakazujące przywozu do Czech odżuwaczy i świń z 39 zarazą pyskowo-racicową zapowietrzonych powiatów Galicyi, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

Dnia 20 listopada 1897 wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu, CII zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 259. Rozporządzenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 3 listopada b. r., określające zakres działania do wystawiania dla księstwa Liechtenstein przez Izby handlowe certyfikatów, gdy chodzi o uzyskanie pewnych ułatwień przy opłacie cła.

Nr. 260. Dokument koncesyjny z dnia 8 listopada b. r., dla kolei lokalnej Deutsch Brod-Saar.

Nr. 261. Obwieszczenie Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 11 listopada b. r., o rozszerzeniu terminu dla budowy kolei lokalnej Rakonitz-Mlatz.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 listopada.

Mowa JE. Pana Ministra skarbu dr. Bilińskiego,

wygłoszona w dyskusyi nad projektem ustawy o pomocy skarbowej dla okolic dotkniętych klęskami elementarnemi, opiewa:

(Dokończenie).

Panowie! Przyznaję się do winy, że oddawałem się złudzeniom, które się rozwiały, jak wszystkie złudzenia. W czasie, gdy władze polityczne dochodziły szkód zrządzonych ulewami i powodziami, w pierwszej połowie września, byłem w Czechach i przypatrywałem się w pewnej okolicy wielkiemu spustoszeniu; rzeczywiście serce się ściskało. Ludzie wiedzieli, że jest to Minister skarbu, który, jak wiadomo, ma zawsze wory pieniędzy, i przyszli prosić, aby ich wspomódz. Zapewniłem, że Rząd niebawem przedstawi wys. Izbie projekt ustawy i powiedziałem, że co najpóźniej w pierwszych dniach października otrzymają pieniądze. Bardzo proszę o przebaczenie, że właściwie zwiodłem tych ludzi. Zarzucacie tu Rządowi ustawicznie, że wszystko za późno się dzieje. Któż temu winien? (*Huczne brawa* z prawicy; *protesty* z lewicy). Wcalem nie twierdził, żeście panowie winni; chciałem przy tej sposobności przypomnieć tylko, jak wysoka Izba postąpiła w innym, podobnym wypadku. W r. 1883 dotknęła wielka katastrofa wodna Tyrol; Rząd ówczesny, jeśli dobrze jestem powiadomiony, dnia 16 lutego r. 1883 wniósł projekt ustawy, w którym zażądał wielu milionów na zapomogi, na wielkie roboty około uregulowania biegu wód i na zbudowanie zapór w potokach górskich; a dnia 20 lutego, w cztery dni po wniesieniu projektu, wys. Izba uchwaliła go bez dyskusyi, wysłuchawszy tylko sprawozdania referenta. Otóż tak i teraz rzecz sobie wyobrażałem. Jeżeli wielce szanownym panom zdaje się, że tego, co Rząd proponuje, jest za mało, to przecież wys. Izba zawsze jeszcze ma w swych rękach możność użycia wpływu swego, aby dano więcej; tymczasowo zaś, mojem zdaniem, z praktycznego względu byłoby było lepiej uchwalić projekt rządowy, a potem dopiero domagać się od Rządu czegoś więcej. (*Huczne brawa* z prawicy).

Kwoty projektu rządowego zresztą nie są tak małe. Nie było jeszcze projektu, któryby zawierał kwoty tak znaczne. Prawda, że i nieszczęście wielkie. Ale jakichżeto sum Rząd ma się trzymać. Staje tu twierdzenie przeciwko twierdzeniu: z jednej strony wnioski naczelników rządów krajowych, którzy pracowali wspólnie z rozmaitemi komisyami krajowemi i t. p., z drugiej strony twierdzenia posłów wysłanych z powiatów nawiedzonych, a więc posłów interesowanych, acz interesowanych w dobrym sensie. Sam będąc także posłem wysoko poważam każdego posła i Izbę, ale nie pozostaje mi nic innego, jak to: gdy się ma wybór między twierdzeniem osób prywatnych, choćby posłów, a ściśle z urzędu uzasadnionymi wnioskami naczelników rządów krajowych, wtedy, dopóki nie będzie rzeczą udowodnioną, że wnioski te są mylne, trzeba trzymać się tychże wniosków, chociażby panowie posłowie jaknajgoręcej ujmowali się za nawiedzoną kleskami ludnością. Leżą i mnie na sercu interesa ludności dotkniętej, ale dopóki naczelnicy rządów krajowych nie prześlą innych sprawozdań, muszę polegać na pierwszych sprawozdaniach, abyśmy nie za wiele wydali; nie za mało, ale i nie za wiele. Na cóż, panowie, jest kontrola parlamentu? Na to, aby Rząd nie za wiele pieniędzy wydawał. Ten właściwie jest akademiczny cel tej kontroli. To też jest przyczyną, dla której zawsze trzymano się i trzymać się trzeba zasady, że bez zezwolenia parlamentu niewolno wydawać więcej, bo Rząd w pierwszym rzędzie odpowiada za dobrą gospodarkę finansową. Rząd pozostaje przecież pod wpływem nacisku Izby poselskiej, gdy atoli na podstawie aktów jest przekonany, że większego wydatku zrobić nie można, wtedy całkiem niepodobna uchwalać wydatku większego. Dla tego wszystkie komisye budżetowe zawsze trzymały się tej zasady, że, gdy niektórzy posłowie żądali podwyższenia wydatku, na które Rząd nie przystał odrazu, one uchwalały tylko rezolucye i działały w tym duchu, by w budżecie roku następnego pomieszczona była większa suma. (*Głos* z lewicy: A tymczasem biedni ludzie poginą!) Ci oddawna już poginęli, bo panowie dziś jeszcze obradujecie nad projektem, który Rząd wniósł dnia 23 września. (*Głos* z lewicy: Większość!) Nie znam większości lub mniejszości w sprawie tej, w której chodzi o wspomożenie najbiedniejszych pomiędzy biednymi.

Otóż tedy, szanowni panowie, Rząd staje na tem stanowisku, że to, co zaprojektował, jest tem, czego wedle jego przekonania koniecznie potrzeba. Że w przyszłości może jeszcze więcej trzeba będzie wydać, temu dzisiaj nikt przeczyć nie myśli, ale tego nikt też nie wie. Jak namiestnik w swym kraju w pierwszym rzędzie jest w tem interesowany, żeby rzeczywistej potrzebie tego czy owego powiatu stało się zadość, tak i Rząd jest w tem interesowany, żeby tam, gdzie pomoc jest potrzebna i pilna, pomoc się dostała. Dlatego też Rząd w komisyi budżetowej zawsze w tym duchu przemawiał: chwilowo to wystarcza; co będzie w przyszłości, zobaczymy. Że Rząd rzeczywiście szczerze tak mówił, dowodzi tego już ta okoliczność, iż sam miałem zaszczyt imieniem Rządu oświadczyć, że z dodatkowych sprawozdań o nowych szkodach wypływa, iż kwoty projektowane w §§. 3 i 5 są za małe; a wszakże nie moja to wina, że Ministrowie w Austryi nie mają prawa stawiać wniosków, choćby co do własnych projektów; ale nie ma w tem

27.

ABGAR-SOŁTAN.

NEA

V.

(Ciąg dalszy).

W tem rozpaczliwem wołaniu było tyle komizmu, że wszyscy parsknęli ogólnym, wesołym śmiechem. Demszyński jednak najśpieszniej przybrał minę poważną i zupełnie seryo odpowiedział:

— Co wy robić będziecie? — nie wiem... Ja zaś bardzo się cieszę z tego, że tu żadnych rozrywek nie ma; mam rozpoczętą powieść, rozkładam ją na warstacie i za miesiąc skończę.... Przyniesie mi to z tysiąc blatów, czem nie pogardzam i.... i.... i wielką, ogromną, kolosalną, piramidalną sławę.... Zobaczycie, że ten pobyt w Abbazii zrówna mnie z Sienkiewiczem.

Ostatnie słowa wypowiedział tak płaczliwie-rozpaczliwym głosem, że zostały zagłuszone nową kaskadą szczerego, wesołego śmiechu.

— Jeżeli gwałtem potrzebujesz tysiąca blatów — zawołał, śmiejąc się ciągle Poleski — to ci dam, ale za twoją kasztanowatą klacz.... Zdaje mi się, że nie znajdzie się nikt tak naiwny, żeby ci dał tyle mamony za twoje bazgranie.

Oblicze Demszyńskiego spochmurniało nagle przy tych słowach; głowę zwiesiłna piersi, a w oczach jego zjawił się wyraz prawdziwego, ciężkiego smutku. Granowski odczuł, że szorstkie słowa Poleskiego wyrządziły ich towarzyszowi dotkliwą przykrość, pragnąc ją więc zatrzeć, rzekł:

— Ludwik źle się wyraził.... Wszyscy wierzymy, że gdybyś się zebrał na napisanie cegoś większego, to byłaby to rzecz piękna.... Tylko w to nie wierzę, żebyś potrafił zdobyć się na tyle energii i przywiązał się do stolika na tak długo, ile potrzeba do skończenia dłuższej powieści.

— Zobaczycie, że napiszę! — zawołał Demszyński, zrywając się z miejsca i z taką energią uderzając w stół, że aż zadźwięczały na nim filiżaneczki od czarnej kawy. — Chodźcie ze mną — dodał ciszej — pojedziemy do Fiume po papier, pióra i atrament.

— I tu dostać można — rzekł śmiejąc się znowu Granowski.

— Nie! Nie chcę tutejszego, na tamtym lepiej się będzie pisać. Wierzcie mi!... Zresztą co wam szkodzi. Teraz jest trzecia, o szóstej wrócimy, zabaczymy kapitanika. I tak nie wiedzieliście, co z sobą macie zrobić.

— Brawo! jedziemy po papier na arcydzieło Demszyńskiego — wołał wychodząc z kawiarni Granowski — i zobaczymy arcydzieło Pana Boga, ślicznego kapitanka.... Boską Neę!

Poleski strapiony przykrością, którą mimowolnie wyrządził swemu przyjacielowi, nic teraz nie mówił i rozmyślał jakby mu to wynagrodzić.

Demszyński wpadłszy w zapał twórczości zapomniał już zupełnie o żarcie przyjaciela: szedł teraz przodem, gestykulował zawzięcie i w krótkich, urywanych słowach roztaczał przed hrabią Józefem szkic planu przyszłej powieści. Nagle obaj stanęli jak wryci; przyczyną tego zatrzymania było widocznie niespodziewane spotkanie. Naprzeciw nich szedł ów Węgier, widziany przez nich wczoraj w wagonowej restauracyi, obok zaś niego szła jakaś niepokazna, wstrętna prawie postać o wybitnie żydowskich rysach twarzy i rudym zaroście. Ów rudy jegomość, mijając Granowskiego, ukłonił mu się bardzo nisko.

— Nasz Węgier — szepnął Poleski. zrównawszy się w tej chwili z obu towarzyszami.

— Ale ten drugi? — zawołał ciekawie Demszyński. — Ten, co ci się kłaniał.... Co za postać? Tak sobie wyobrażam tych królów mamony, których opisuje Krasiński w „Niedokończonym poemacie....“ Zkąd go poznałeś? Co to za jeden?

— To jest pan Herzpinkal, dziennikarz, agent giełdowy, faktor, wszystko razem wziąwszy; mieszka zwykle w Wiedniu; poznałem go w przeszłym roku w Gasteinie, gdzie takie nudy były, żem musiał nawet z takimi sznepanami w bilard grywać.

— Ale, co on może mieć wspólnego z naszym „węgierskim magnatem?“ — mówił niby sam do siebie Demszyński i zamyśliwszy się głęboko nad swem własnem pytaniem, zwolnił kroku.

— Chodźcie prędko — naglił Poleski — jeżeli chcecie popłynąć do Fiume.... Statek już drugi raz ryczy. Za pięć minut odpłynie.

— Oh! jak mu się zachciało zobaczyć kapitanika — żartował Granowski — słowa do niej nie powie, a spieszy się najbardziej.

Ruszyli pospiesznie i w kilka chwil byli już na pokładzie gotującego się do odpłynięcia statku.

Przyjęto ich tam jak dawnych znajomych. Stary kapitan przywitał każdego kordyalnem uściśnieniem dłoni. Panna Nea, ze ślicznym uśmiechem na ustach zapytała, czy się już tak znudzili Abbazią, że odpływają z powrotem do ojczyzny.

Pogoda była piękna, wiatr się uciszył, morze się uspokoiło i wyglądało jak jednolita, nigdzie nie zmarszczona szyba zwierciadlana. Zachęcone tym pięknym czasem towarzystwo młodych ludzi, nie schodziło z pokładu do kajuty i zachwycało się wspaniałym krajobrazem. Wszyscy zbliżyli się do kapitana i z uwagą przysłuchiwali się słowom komendy, które rzucał z góry przez tubę do maszynisty znajdującego się na spodzie okrętu przy maszynie parowej. Gdy statek odpłynął o kilkaset sążni od brzegu, kapitan zaprzestał komendy i zwracając się do Demszyńskiego, który stał przy nim najbliżej, rzekł:

— Widzi pan, jak się to człowiek potrafił na starość nauczyć nowego rzemiosła.... Dawniej byłem huzarem i na koniu jeździłem — teraz komenderuję okrętem.... Przez dziesięć lat uczyłem się tej sztuki.

Literata rozciekawiły słowa starego kapitana, zaczął go więc po swojemu sondować, żeby wydobyć zeń historyę jego życia. Nie wiodło mu się jednak; nic nie mógł się dowiedzieć po nadto, że pierwszy był huzarem, a nawet stał z pułkiem w Galicyi. Nie powiedział mu jednak, w jaki sposób z huzara doszedł do tego, że posiadał na własność duży statek, przedstawiający wartość kilkudziesięciu tysięcy guldenów. Rozgadał się za to na temat Galicyi, rozrzewnił jakoś i prawie ze łzami w oczach mówił:

— Musicie panowie wiedzieć, że ja bardzo wszystkich Polaków kocham; na polskiej ziemi przepędziłem najpiękniejsze lata mego życia. Staliśmy w Brzeżanach, z pułkiem, a pułkownikiem był nasz kroacki hrabia Parowicz z Paribrodu....

(Ciąg dalszy nastąpi).

przecież nic złego, że w skutek tej uwagi mojej o kwotach zbyt małych, którą cała komisya budżetowa przyjęła z zadowoleniem, jeden z panów posłów uczynił wniosek o podwyższenie ich. Jakoż w §. 3 sumę 300.000 zł. podwyższono na 500.000 zł., a w §. 5 sumę 225.000 zł. na 1,000.000 zł. Zdaje mi się. że cała komisya z chęcią przyjęła moją uwagę.

A teraz radbym wys. Izbie udowodnić, że Rząd i dziś jeszcze szczerze bierze słowa swoje także ze względu na przyszłość. Ponieważ w tej chwili toczy się dyskusya szczegółowa nad dwoma pierwszymi paragrafami projektu, pomówię o tem, zdaje mi się, życzliwem usposobieniu Rządu co do §. 2. W paragrafie tym jest mowa o tych naprawach w korytach rzek, które należą do najpilniejszych; ale otoż w paragrafie tym są wymienione tylko Czechy i Górna Austrya. Panowie reprezentanci Dolnej Austryi bardzo — jakże to powiem? — bardzo energicznie życzyli sobie wymienienia w §. 2 także Dolnej Austryi. Na podstawie aktów, ponad które w owej chwili nic więcej nie miałem w ręku, oświadczyłem, że na to zgodzić się nie mogę; bo sprawozdania Pana Namiestnika dolno-austryackiego odnosiły się do robót, które wedle przekonania Rządu nie kwalifikują się do pomieszczenia w §. 2; chodziło bowiem o rzeczki. które są uregulowane na podstawie ustaw krajowych przy pomocy skarbowego funduszu melioracyjnego. Ponieważ zaś w dzisiejszej dyskusyi pos. Leop. Steiner powiedział, że kraje nic nie skorzystały na funduszu melioracyjnym, a szczególnie Dolna Austrya zgoła nic nie skorzystała. przeto na podstawie sprawozdania komisyi budżetowej z roku zeszłego pozwalam sobie przypomnieć wys. Izbie, że odkąd fundusz melioracyjny istnieje, z wydatków jego w sumie 10.300.000 zł. przypada na Dolną Austryę kwota 1,760 000 zł.; a naprzykład na Czechy, gdzie rzeczki także pewnie wymagają niepospolicie wielkiej zapomogi, przypada tylko 1 252.000 zł., t. j o pół miliona mniej. (*Słuchajcie! słuchajcie!* z ław czeskich). Panowie, nie mówię, iżby to wystarczało; powinniśmy wszędzie. a więc i w Dolnej Austryi, na cele te więcej wydawać z funduszu melioracyjnego. W skutek przeprowadzonej wówczas dyskusyi Rząd zażądał nowych sprawozdań, a Pan Namiestnik dolno-austryacki, który sprawy te traktuje z wielką znajomością rzeczy i z wielkiem zamiłowaniem, przesłał sprawozdanie, z którego okazuje się, że część robót tych jest pilna i że kraj sam nie mógłby ponieść całego kosztu. A więc tak samo, jak w komisyi budżetowej oświadczyłem, iż chciałbym podwyższyć sumy projektowane w §§. 3 i 5, mam zaszczyt teraz oświadczyć. — boć sam wniosku stawiać nie mogę — że Rząd zgadza się, żeby w §. 2 pomieszczono 100.000 zł. na uregulowanie i naprawienie koryt rzek w Dolnej Austryi.

Kończę, panowie. uwagą, że Rząd musi usilnie prosić, żeby co do innych cyfr projektu, czy to szczegółowych, czy ogólnych. żadnych nie przedsiębrano zmian. Są one wedle przekonania Rządu sprawiedliwie podzielone. Co się tyczy uwagi jednego z panów posłów, że jest to fundusz dyspozycyjny, za pomocą którego Rząd będzie protegował kogo mu się podoba, odpowiadam, że wys. Izba ma w swych rękach możność nieuchwalenia tych sum; wtedy nie będzie protekcyi. Jeżeli panowie nie ufacie nam, trudno nam poradzić na to; jeżeli zaś dacie nam te kwoty, Rząd wedle najlepszej wiedzy i woli przystąpi do podzielenia ich na podstawie wniosków naczelników krajowych przy pomocy wszystkich organów autonomicznych, nawet i gmin. Powtarzam: Rząd usilnie prosi nie zmieniać już, nie podwyższać tych sum; na podwyższenie Rząd nie mógłby się zgodzić. Trzeba będzie i tak w przyszłości liczyć się z większemi wymaganiami, bo wielkie liczby, których potrzeba będzie na przeprowadzenie regulacyi rzek, zabudowania potoków górskich, zalesienia w szybszym postępie, pozostaną stale w budżecie. gdy tymczasem to, co teraz się uchwala, jest wydatkiem jednorazowym, który — powiedzmy to sobie szczerze — na wielu miejscach żadnego nie przyniesie pożytku; a przynajmniej o zapomogach bezzwrotnych nie wiemy, czy przez każdego, kto je otrzyma, będą z wielkim pożytkiem użyte. Co się da ludności *in natura*. zboże na chleb i na zasiew, to może być pożyteczne; czy z innej zapomogi będzie pożytek, nie wiemy. Co się uczyni dla celów publicznych, dla regulacyi rzek i podobnych robót, to pozostanie trwale w kraju i posłuży ogółowi ludności; to stanowić też będzie w przyszłości wielkie obarczenie budżetu. Co prawda, proszę nie zapominać, że kraje będą musiały przyczyniać się; wspólnie z krajami rozpoczniemy całą akcyę, aby uporać się z temi sprawami. (*Głosy:* Kraje nic nie mają!) Macie panowie po krajach zbyt małe dodatki do podatków. (*Głosy*: Nie zdobędziemy się na większe!) Trudna rada, podatki trzeba pobierać. Wracając do projektu niniejszego. imieniem Rządu proszę nie podwyższać cyfr, bo na podwyższenie Rząd nie mógłby przystać. (*Brawo, brawo!*)

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 22 listopada b. r.:

1. Zamianować nauczycielami w szkołach ludowych: ks. Andrzeja Bilińskiego nauczycielem religii w szkole wydziałowej 5-klasowej żeńskiej w Bochni; ks. Piotra Sadulskiego nauczycielem religii w szkole 4-klasowej żeńskiej w Bochni; Józefa Diwinę nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły ludowej w Budzanowie; Apolonię Bogdańską nauczycielką starszą 5-klasowej szkoły żeńskiej w Dobromilu; Józefa Czopanowskiego nauczycielem kierującym szkoły 4-klasowej męskiej im. Konarskiego w Jarosławiu.

2. Ustanowić posadę osobnego nauczyciela religii rz. kat. w 4-klasowej szkole mięszanej przy kolonii kolejowej w Nowym Sączu, od 1 lutego 1898.

3. Przyjąć do wiadomości sprawozdania c. k. inspektorów szkolnych krajowych z lustracyi gimnazyum w Sanoku i II. gimnazyum we Lwowie.

4. Polecić na nagrody dla młodzieży szkół ludowych dziełka p. t.:

a) Stacherska. Wolne chwile po nauce. Kraków. Nakładem księgarni Himmelblaua. Cena w oprawie 40 ct.

b) Zabawy w wolnej chwilce w pokoju i ogródku. Kraków. Nakładem księgarni Himmelblaua. Cena egz. opr. 50 ct.

c) Wycieczka na folwark. Przez Kazimierę Grabowską. Kraków. Nakładem księgarni Himmelblaua. Cena egz. 20 ct.

Sprawy krajowe.

(*Preliminarz budżetu krajowego na r. 1898*).

Na sesyi Wydziału krajowego w dniu 18 b m. powzięto ostateczne uchwały w sprawie budżetu krajowego na r. 1848 a na podstawie tych uchwał wygotowano już sprawozdanie do S-jmu. Budżet na rok 1898 jest zaś tem ciekawszy, iż jest on pierwszym po dokonanej już operacyi finansowej. uchwalonej przez Sejm na sesyi we wrześniu r. 1892; w rubryce wydatków znika w nim mianowicie znaczna pozycya na spłatę dawnych emisyjnych pożyczek, dokonaną już w zupełności w roku bieżącym, a natomiast w rubryce dochodów nie ma już *także* blisko półtora milionowej subwencyi ze skarbu państwa z tytułu indemnizacyi.

Główne cyfry budżetu na r. 1898 przedstawiają się co do wydatków w sposób następujący:

Rubryka.	zł. w. a.
I. Koszta reprezentacyi (Sejm i Wydział krajowy)	107.496
II. Koszta zarządu	303 420
III. „ leczenia ubogich chorych	990.000
IV. Koszta szczepienia . . .	76.200
V. Wydatki sanitarne . . .	34.100
VI. Zasiłki dla zakładów dobroczynności	21.324
VII Na cele wykształcenia i oświaty	2,639.135
VIII. Utrzymanie pomników historycznych	31.120
IX. Kwaterunkowe żandarmeryi	229 595
X. Komunikacya (drogi i koleje)	1,445.576
XI. Dotacye dla zakładów krajowych	57.527
XII. Szupaśnictwo	26.000
XIII. Budowy wodne i melioracye	581.083
XIV. Umarzanie pożyczek . .	1,474.933
XV. Na cele rolnictwa i górnictwa	570.228
XVI. Na cele przemysłowe . .	197.428
XVII. Rozmaite wydatki . . .	117.465
Suma wydatków	8,902.630

Zestawiwszy powyższe rubryki w większe grupy, okazuje się, że na cele ekonomiczne jak (komunikacye, budowy wodne i melioracye, rolnictwo, górnictwo i przemysł) preliminowano 2,794.315 (czyli 31·4 prc. ogółu wydatków); na cele oświaty (rubryka VII. i VIII.) preliminowano 2,670.255 (30 0 prc.); na cele sanitarne (rubryka III, IV, V. i XI.) preliminowano 1,157 827 (13·0 prc.); Ogółem więc na cele produkcyjne preliminowano 6,622.397 (74 4 prc.). Dalej na bezpieczeństwo publiczne i dobroczynność (rubr. VI., IX. i XII.) preliminowano 276.919 (3·1 prc.); na zarząd, reprezentacyi i rozmaite wydatki (rubr. I., II. i XVII.) preliminowano 528.381 (5·9 prc.); na spłatę długów (rubr. XIV.) zaś preliminowano 1,474.933 (czyli 16 6 prc).

W porównaniu z budżetem na rok 1897, jeżeli się z tego budżetu odtrąci pozycye przejściowe w ogólnej sumie przeszło półtora miliona zł., okaże się. że budżet zeszłoroczny wynosił w rubryce wydatków 9,008.112 zł., a zatem wydatki na rok 1898 proponowane są mniejsze o 105 482 zł. W szczególności zmniejszyły się wydatki nadzwyczajne t. j. o charakterze przeważnie inwestycyjnym (nowe budowle i t. d.) a to o kwotę 189.339 zł., wydatki bowiem zwyczajne wzrosły nawet, a to o kwotę 83.857 zł. Jest to następstwem zmiany finansowego położenia kraju, gdyż budżet na rok 1898 zastosowany jest ściśle do dotychczasowej wysokości dodatków do podatków, których podwyższenia Sejm starannie unika, a ubyły jeszcze inne dochody, jak wspomniana wyżej subwencya indemnizacyjna. — Ze szczegółów warto podnieść, że według preliminarza budżetowego na rok 1898 wydatek na szkoły wzrósł o 153.834 zł. (w czem jest 20 000 zł zwiększenia wydatku na budowę szkół) — wydatek na emerytury nauczycieli o 37.160 zł.; wydatek na komunikacye, wykazuje wzrost tylko o 9 798 zł. — Wydatek na zakłady krajowe t. j. na szpitale krajowe we Lwowie, Krakowie i Kulparkowie zmniejszył się o 97 172 zł. ponieważ odpadł prawie całkiem wydatek na budowę klinik dla wydziału lekarskiego we Lwowie Na budowy wodne i melioracye cyfra ogólna wydatku zwiększyła się tylko o drobną kwotę 834 zł. — ale nastąpiło pewne przesunięcie w poszczególnych działach tej rubryki: systematyczna regulacya rzek karpackich wzrasta o 59 586 zł. — mniejsze roboty melioracyjne o 44.726 zł., wstawiono także 50.000 zł. na fudusz pożyczkowy dla spółek wodnych — natomiast odpadł dodatek 163.779 zł. na lokalne regulacye i przedsiębiorstwa melioracyjne. W rubryce na rolnictwo jest wydatek mniejszy o 9549 zł., odpadły bowiem znaczne wydatki na bndowle w szkołach rolniczych — wstawiono natomiast 51.590 zł. na budowę i urządzenie szkoły rolniczej w Suchodole pod Krosnem i 15.000 zł. na założenie szkoły sadowniczej w Zaleszczykach. W rubryce „przemysł“ wzrosły wydatki o 19.109 zł. — głównie w dziale szkół zawodowych.

Co się tyczy dochodów, to dochody własne funduszu krajowego wynoszą 2,171.687 zł. Składają się na to: zwyżka rachunków z roku 1896 w kwocie 258.032 zł., dochody z dróg krajowych 277.750 zł. — krajowe opłaty konsumcyjne 810.000 zł. — dochód z kwaterunku żandarmeryi 95 054 zł, różne inne dochody 364.628 zł. — wreszcie zupeł-

---

24)

SZALONA

NAŚLADOWANIE Z FRANCUSKIEGO.

IX.

(Ciąg dalszy).

„Mój kuzyn odwiedza nas prawie codziennie. W jednej zawsze godzinie rozlega się odgłos galopu w alei; to jego koń, mały konik z Cortay z niepoczesną miną, ale jak utrzymuje jego właściciel, nie znający co to znaczy zmęczenie. Mój kuzyn zeskakuje z siodła i zbliża się do mnie z tak uszczęśliwioną miną, że zawsze mi się zdaje, że powie: „— Nasza sprawa wygrana; biorę ciebie na konia i pójdziemy zdobywać Ville-Revault.

„Ale naturalnie to nigdy nie bywa, a ja nie zadaję pytań, nie okazuję niecierpliwości; udajemy, że przybyłam po prostu w odwiedziny do panny de Kerlan, dobrej znajomej mego ojca, bez żadnej ubocznej myśli i zamiarów. Moja miłość własna nie cierpi w ten sposób, podczas gdy o mnie rozprawy się toczą; bo nie wątpię, że się toczą.... Armel po każdej rozmowie ze mną, trochę zakłopotany — stanowczo nieśmiały jest ten marynarz, o którego odważę tyle mówią — Armel tedy, długie po tem narady prowadzi ze swoją „mateczką“, jak pannę Nonę nazywa. Widzę, że z żalem zawsze odrywa się od naszego towarzystwa . z tego wnoszę, iż Kerlan musi być jeszcze wesołą miejscowością w porównaniu z Ville-Revault.

„A przecież mój kuzyn, zarówno jak panna Nona nie zdaje się nudzić w domu. Poluje, zajmuje się rolnictwem; jego zawód powoła go wkrótce i będzie musiał wracać na morze, nie ukończywszy połowy robót, które przedsięwziął.

„Powiedziałam mu: — Jakto kuzynie, objechawszy kilka razy świat w około, zadawalniasz się t k ciasnymi horyzontami?

„A on mi odrzekł: Nic na całym świecie nie wydało mi się równie pięknem.

„Dlaczegoż, jeżeli ma tak skromne gusta, nie pozostanie tutaj? — Bo lubi także namiętnie morze.

„A propos morza, nigdy sobie nie wyobrażałam tego kraju bretońskiego inaczej, jak oblanego falami morza; pierwszych dni nawet byłam dziwnie zakłopotana, nie widząc nic oprócz lasów i stepów. Obecnie, dzięki naszym dalszym nieco wycieczkom, znam już Saint Michel en Grève, który jest milowym obszarem białego piasku, zalanym wodą na miej-cu lasu, z którego można spotkać jeszcze kilka konarów na pół zasypanych, — i Ploumanach, gdzie w małem rzymskiem oratoryum, poświęconem świętemu Guirec, dziewczęta wpinają szpilki w postać świętego, aby wyjść zamąż w ciągu roku. Mój drogi papo, jakże daleko jesteśmy od Trouville! Gdyby choć te smutne wybrzeża były całkiem puste! ale nie! są tutaj goście, z prowincyi naturalnie, oberża, z pokojami po cztery franki dziennie, a jakie tualety zniszczone! W zamian za to wszystko, przyroda istotnie wspaniała, olbrzymie złomy granitu, tworzące majestatyczny chaos, kamienie i kamienie bez końca; ale można się z tem prędko oswoić. Dziwna rzecz, że nigdy nie znudziły mi się podobne rzeczy w Bourget. Bo też tam wszystko miałam razem; czułam się pośród ruchu światowego który, zdaje mi się, razem z obecnością mego drogiego papy, jest mi przedewszystkiem do życia potrzebny. Tutaj, zegar stanął o pięć wieków wstecz.

„W Ploumanach, panna Nona mnie zapytała, czy nie mam ochoty wpiąć szpilki świętemu Guirec. Doprawdy możnaby mniemać, że marzy dla mnie o jakiemś małżeństwie w Bretonii.... Broń mnie Boże!

— Ja! cóż znowu? odrzekłam, nie mam najmniejszej ochoty wychodzić zamąż. I kuzyn także, przypuszczam? dodałam do Armela. Marynarze zwykle nieżonaci bywają.

„Zaprzeczył żywo. Według niego, ludzie jego profesyi najlepszymi bywają mężami. Biedny chłopiec dowodził mi przykładami, jak gdyby miał interes w tem, żeby mnie przekonać. Czy może o nim myśli panna de Kerlan? Nie mogłam się powstrzymać od śmiechu, wyobrażając sobie los tej biednej istoty, która będzie czekać pośród wielkich, naszych murów w Ville-Revault na powrót twego synowca, modląc się dniem i nocą za niego i wychowując małych d'Erquy, z pomocą takiego księdza Goff! Ba! znajdzie sobie jakąś młodą Nonę de Kerlan, której się będzie zdawać, że jest szczęśliwa. Niech każdy idzie za swojem powołaniem. Mojem powołaniem jest wrócić do Paryża, do jego świetności, rozkoszy, przekonań, do swobody, którą się tam oddycha i mojego papy, który tam mieszka i nie mógłby mieszkać gdzieindziej. Jesteśmy rozdzieleni, dzięki Bogu, już tylko na dwa tygodnie i liczę z niecierpliwością te dni wygnania!“

. . . .

„Cudownie! ty także przeciwko mnie! bierzesz stronę twego synowca, marynarza, niedobry ojcze! Oskarżasz mnie, że jestem kapryśna, pogardliwa, niesprawiedliwa... wyjałabyś mnie, żeby nie to, że panna de Kerlan pisze ci o mnie, że jestem promykiem radości w jej domu. Dokuczam temu biednemu Armelowi, jak utrzymujesz, nie mając kogo innego na pastwę, Zawsze te wymówki co do mojej zalotności! Ależ przecie, żeby tak było, trzeba najprzód, żebym mi-ła do kogo! Armel nic mi nie odpowiada. Zachwyca się mną, tak przynajmniej twierdzi panna Blondet, bo co do mnie nic o tem nie wiem, zachwyca się i boi się zarazem ... obawa nawet większą musi grać rolę i to mnie bawi czasami. Skutkiem tych przerażonych min mego kuzyna, który patrzy na mnie, jak gdyby nigdy nie widział sukni dobrze zrobionej i innej fryzury tylko czepce Korentyny, jest, że wysilam się przerażać go jeszcze więcej, oświadczając się z zasadami, które ani w myśli nie powstały. Wtedy, ogromnie śmiesznie pyta: — Czy na seryo to mówisz, kuzynko? — Wygląda taki nieszczęśliwy, że litość mnie zbiera. Na cóż było zwiedzać tyle świata, jeżeli się ma przestraszać młodej dziewczyny? A przytem, opowiadając swoje bardzo zajmujące podróże ma taki dziwny, poziomy sposób przedstawiania tego, co widział, nie mówiąc nigdy o sobie, jakby w tem nie brał żadnego udziału. Zapewne masz racyę mówiąc, że nie umiem go ocenić, ale cóż mam robić, że nie cenię dostatecznie fiołków, ukrytych pod tak szorstką powłoką, jakim jest Armel! Potrzebuję, aby mi rzucono trochę piasku w oczy. Gdyby mój ojciec nie był sławnym człowiekiem, możebym go polubiła, ale nie uczyniłabym z niego pół boga, którym jesteś dla mnie. Jeżeli ci chodzi o przyznanie, że Armel jest dzielnym i zacnym chłopem, jestem twego zdania.

. . . .

„Ach! prawie spodziewałam się tego! tej przymówki do hrabiego Tzérényi, o jego pańskich manierach i zarozumiałości.... A więc, tak! ten przynajmniej miał coś wybitnego.... i nie ośmielałam go wcale... Jakby dziwnie wyglądał w Bretonii! Wszyscy ci poczciwi ludzie żegnali by się na jego widok. A więc spotkałeś go w teatrze i pytał się o mnie? Powiedziałeś mu, żeś mnie żywcem zakopał... tymczasowo? Jakże mi spieszno zmartwychpowstać!“

. . . .

(Ciąg dalszy nastąpi)

nie nowa pozycya. reformą podatkową spowodowana, to jest odszkodowanie ze skarbu Państwa za zrzeczenie się dodatków krajowych do podatku osobisto-dochodowego w kwocie 366 223 zł.

Po otrzymaniu powyższej sumy dochodów własnych od ogólnej kwoty z wydatkami. okazuje się, iż potrzeba pokryć dodatkami do podatków kwotę 6,730.943 złr.

Przy tej sposobności warto podnieść, że według *Wiener Abendpost* z d. 22 b. m. zestawienia, 10 prc. opust w podatku gruntowym wynosić będzie w r. 1898 w Galicyi 525.032 złr., a 10 prc. opust w podatku domowym 391.980 złr. Dodawszy do tego wspomnianą wyżej kwotę 366.223 złr. jako udział Galicyi w odszkodowaniu ze skarbu państwa za zwrócenie się dodatków kraj. do podatku osobisto-dochodowego, otrzymamy dla Galicyi kwotę 1,283.235 złr.

Delegacye.

Wiedeń, 23 listopada.

(*Sprawozdanie telegraficzne*).

(*Obrady komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej nad preliminarzem Ministerstwa spraw zagranicznych*).

Komisya budżetowa Delegacyi austryackiej zebrała się dzisiaj pod przewodnictwem del. Jaworskiego na pierwsze posiedzenie celem przeprowadzenia dyskusyi nad budżetem a zarazem polityką zagraniczną Monarchii.

Obrady zagaił referent Dumba wyrażając się z wielkiem uznaniem o wywodzie Ministra hr. Gołuchowskiego, wygłoszonym w komisyi Delegacyi węgierskiej.

Po del. Stranskym, który jak wiadomo, wypowiedział szczególniejsze zadowolenie z dokonanego porozumienia z Rossyą, zabrał głos del. Gros i oświadczył przedewszystkiem, że przed ustanowieniem w drodze konstytucyjnej wysokości kwoty, nie mogą zapaść uchwały Delegacyj w sprawie rozdziału wspólnych ciężarów. Wniósł on też protest przeciw przedwczesnym uchwałom Delegacyj, zaznaczając, że nie jest to dalszy ciąg polityki jego stronnictwa w Izbie poselskiej, opór bowiem tego stronnictwa zwrócony jest jedynie przeciw austryackiemu rządowi. Ubolewając nad tem, że rzezie na Krecie trwają dalej pod okiem oddziału austryackiego, zapytuje mowca, jaki cel ma utrzymywanie na Krecie austro-węgierskiego wojska i statków wojennych? Trójprzymierze, które dla Niemców i dla Włochów w Austryi jest kwestyą uczucia, nie traci przez zbliżenie się do Rossyi na swojej aktualności. Zachodzi obawa, że polityka wewnętrzna nie pozostanie bez wpływu na trójprzymierze. Mowca zapytuje, czy w Berlinie interweniowano w tym kierunku, aby nie dopuścić do głosu austryackich posłów na zgromadzeniu powszechno-niemieckiego Związku? Myśl zbliżenia się państw kontynentalnych dla odparcia zamorskiej konkurencyi, myśl przyjętą przychylnie przez członków komisyi, ocenia mowca sceptycznie ze względu na przeciwieństwa interesów pomiędzy państwami Europy.

Del. Scheicher rozwodził się o położeniu urzędników w Ministerstwie spraw zagranicznych i zarzucał, że ciało dyplomatyczne rekrutuje się wyłącznie ze szlachty a reprezentacye konsularne dają się powodować wpływom żydowskim. W końcu zwalczał mowca opinię o skutecznej działalności koncertu europejskiego.

Del. Kaiser protestował przeciw rozdziałowi wspólnych ciężarów na podstawie dotychczasowego klucza. Mowca przykłada największą wagę do trójprzymierza i do serdecznego stosunku z cesarstwem niemieckiem. W zbliżeniu się do Rossyi widzi poważną rękojmię pokoju. Zapytuje dalej w sprawie wycofania wojsk austryacko-węgierskich z Krety i wyraża przekonanie, że polityka wewnętrzna Austryi zagraża bezpieczeństwu polityki zagranicznej Monarchii. Mowca ubolewa z tego powodu, że Węgry zamykają się uparcie przed słusznemi żądaniami co do uporządkowania spraw wspólnych i starają się mięszać w wewnętrzne stosunki Austryi.

Mowca domaga się przekształcenia ustroju konsularnego w interesie handlu, przemysłu, rękodzieł i rolnictwa. Stronnictwo mowcy uważa związek cłowy i handlowo-polityczny z cesarstwem niemieckiem za pożądany jako środek, który w dalszym rozwoju może doprowadzić do ogólno-europejskiego związku ekonomicznego, przyczem należałoby szczególnie uwzględnić interesy rolnicze. Na wywody P. Ministra hr. Gołuchowskiego zgadza się mowca w zupełności.

Del. Lupul omawiał dobroczynny wpływ trójprzymierza i wita radośnie porozumienie z Rossyą.

Del. Kramarz zaznaczył, iż stronnictwo jego było przeciwne trójprzymierzu, ponieważ w ciągłych zbrojeniach widziało niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego. Z *exposé* P. Ministra spraw zagranicznych wynika jednak, że trójprzymierze się zmieniło; obawa, iż Austrya w razie zawikłań byłaby izolowaną nie istnieje. Trójprzymierze jest dziś rękojmią pokoju, szczególnie po porozumieniu się z Rossyą. Dotykając wewnętrznych stosunków, podnosi mowca, że Austrya nie może być ani niemiecką, ani słowiańską. Czesi dążą do równouprawnienia wszystkich narodów w Austryi.

Del. Popowski przyłączył się do wotum zaufania, wyrażonego P. Ministrowi spraw zagranicznych przez referenta i przez poprzednich mowców. Stanowisko Monarchii w obec trójprzymierza jest to samo, jakie było od szeregu lat. Celem trójprzymierza było zawsze utrzymanie pokoju; — a ten cel objawił się także w ostatniej fazie w zmianie naszego stosunku do Rossyi, nie powinniśmy zapominać, jak wiele właśnie trójprzymierze przyczyniło się do tego, że pokój utrzymany został w czasach naprężenia.

Witamy to pogodzenie z Rossyą radośnie, bo upatrujemy w niem nowa rękojmię pokoju, a równocześnie widzimy wielki tryumf austryackiej polityki. Program tej polityki, obwieszczony w roku 1868, opiewał: wolny rozwój państw bałkańskich z wyłączeniem wszelkiego zewnętrznego wpływu na nie. Obecnie pozostaliśmy na tem samem stanowisku bez zmiany, a tylko Rossya swoje zmieniła.

Trzeba bowiem przypomnieć sobie tylko to, że Rossya swego czasu rościła sobie szczególne prawa do Bułgaryi. Im dłużej będzie trwał stan obecny, tem bardziej będą rozwijały się państwa bałkańskie — i tak możemy spodziewać się, że po niewielu dziesiątkach lat będziemy mieli zupełnie skonsolidowane stosunki na półwyspie Bałkańskim.

Del. hr. W. Dzieduszycki oświadczył na wstępie, że położenie Polaków w Austryi zniewala ich w poczuciu najgłębszej wdzięczności dla Najj. Pana mieć, przy traktowaniu spraw zagranicznych wyłącznie na oku potęgę i powagę całej Monarchii. Przymierza Monarchii nie mogą bezwarunkowo być uważane jako takie, które przynosiłyby korzyści tej lub owej narodowości Austryi. Mowca nie może nawet przypuścić myśli, aby Austrya miała kiedykolwiek zająć takie stanowisko, któreby mogło zakwestyonować na wskróś lojalne istnienie trójprzymierza. Trójprzymierze, jako przymierze pokojowe, stało się pełną znaczenia tradycyą zarówno dla zachodniej, jak wschodniej Europy. Co najwięcej w tem zmienił się charakter trójprzymierza, że Austro-Węgry nie uchodzą już dzisiaj za wysuniętego najbardziej jego uczestnika. Mowca podziela zapatrywanie i wywody P. Ministra hr. Gołuchowskiego co do autonomii państw bałkańskich, reform w Turcyi i oparcia się Rumunii o trójprzymierze, przyjaznego porozumienia się z Rossyą. Dawne hasło o podziale sfery wpływów pomiędzy Austro-Węgrami i Rossyą, napełniało zawsze Polaków trwogą, widzieli oni bowiem w tem podarunek Danaów i niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego. Warunki, pod jakimi obecnie nastąpiło porozumienie pomiędzy Austro-Węgrami i Rossyą są rękojmią dla rozwoju ludów bałkańskich i zabezpieczenia pokoju europejskiego.

Mowca podnosi wielkie sukcesy koncertu europejskiego i wyraża przekonanie, że oddział wojsk austro-węgierskich dopóty powinien pozostawać na Krecie, dopóki to będzie potrzebnem w interesie utrzymania należnego Monarchii wpływu. Ustęp wywodu P. Ministra, w którym mowa o połączeniu się Europy dla paraliżowania konkurencyi zamorskiej jest wyrazem pragnienia ujawniającego się oddawna w szerokich kołach opinii publicznej a cieszyć się należy, że myśl tę wypowiedziano raz otwarcie ze strony mającej za sobą całą powagę. Czas też już największy aby polityka zagraniczna rozszerzyła swój widnokrąg.

Nadto jednak, jako reprezentant ludności rolniczej, wyraża mowca najszczersze podziękowanie, za starania, aby Monarchię, a przedewszystkiem srodze uciśnioną ludność rolniczą salwować od grożących przesileń ekonomicznych. Oby udało się P. Ministrowi zjednoczyć koło pracy w tym kierunku wszystkie interesowane żywioły, a wówczas błogosławić będzie jego imię ludność rolnicza, tak silnie podcięta przez konkurencyę zamorską.

P. Minister spraw zagranicznych hrabia Gołuchowski, ze względu, że wywody jego interpretowano w sposób nieodpowiedni, podniósł jeszcze raz, że trójprzymierze jest zasadniczą podstawą naszej polityki i wybitną ostoją pokoju. Cel tego przymierza nie byłby jednak zupełnie osiągnięty, gdyby nie pielęgnowało się pełnych zaufania stosunków z mocarstwami, stojącemi po za tym sojuszem. Gwarancye trójprzymierza jako związku pokojowego, przez utrzymanie przyjacielskich stosunków z innemi mocarstwami mogą się tylko zwiększyć. Takie pojmowanie rzeczy, że byliśmy dotychczas w otwartym antagonizmie z Rossyą, jest zupełnie błędne; mogły zachodzić co najwięcej nieporozumienia co do sposobu traktowania poszczególnych kwestyj, obie strony jednak starały się zawsze usuwać takie nieporozumienia.

Pewien, w naturze rzeczy tkwiący wpływ na państwa bałkańskie będą Austro-Węgry wykonowały zawsze w obec stosunków ekonomicznych i w skutek położenia geograficznego, — nie będą się jednak mieszały do wewnętrznych spraw tych państw, a to samo tyczy się także stanowiska Rossyi względem tych państw.

Odwołanie austro-węgierskich statków, tudzież wojsk z Krety nastąpi po uspokojeniu tamtejszych stosunków. Przedtem jednak, zanim będące w toku rokowania mocarstw w sprawie organizacyi Krety nie zostaną uregulowane, nie może być mowy o odwołaniu wojsk.

Niemcy oświadczyły, iż niebawem w miejsce odwołanego okrętu wojennego „Cesarzowa Augusta“ wyszlą inny statek.

W dalszym toku swych wywodów podniósł P. Minister, że nie zachodziła wcale konieczność interwencyi u rządu niemieckiego z powodu zakazu zgromadzenia „Związku wszechniemieckiego“ w Berlinie, ponieważ rząd niemiecki w sprawie tej postąpił sobie zupełnie odpowiednio i lojalnie, i trzymał się zasady, także przez nas reprezentowanej, iż żadne państwo w wewnętrzne stosunki innego państwa mieszać się nie powinno. Konsulaty nasze cieszą się najlepszą sławą, sprawozdania ich są wzorowe. Zamianowaniu konsulów w Pradze nie stoi nic w drodze — pod warunkiem, iż konsulowie będą rzeczywiście urzędnikami, i że będą co do narodowości należeli do tego państwa, które mianować ich będzie.

(Mowę P. Ministra podamy jutro w dosłownem brzmieniu).

Wspólny Minister skarbu Kallay podniósł, iż ustanowienie klucza rozdziału wydatków wspólnych nie jest rzeczą Delegacyj lecz parlamentów obu połów Monarchii. Zresztą pod tym względem jest precedens z r. 1877|78.

Ostatni przemawiał referent dep. Dumba, który postawił następujący wniosek:

„Komisya budżetowa składa powinszowania P. Ministrowi spraw zagranicznych z powodu obfitego w skutki, stale do utrzymania i utwierdzenia pokoju zmierzającego kierownictwa spraw zagranicznych i wyraża mu najzupełniejsze zaufanie“.

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie, poczem komisya uchwaliła bez rozprawy i bez zmiany cały budżet urzędu spraw zagranicznych, a następnie preliminarz wspólnego Ministerstwa skarbu, dochodów cłowych i najwyższej Izby obrachunkowej,

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne odbędzie się w niedzielę popołudniu.

Rada Państwa.

Wiedeń, 23 listopada.

(*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Wczorajsze posiedzenie Izby poselskiej jak o godz. $10^1/_2$ przed południem aktem obstrukcyjnym się zaczęło, tak o północy hałasem obstrukcyjnym się skończyło, a w ciągu posiedzenia także obstrukcyjne wyprawiano sztuczki, które jednak były nieszkodliwe.

Na początku posiedzenia pos. Gross zarzuca prezesowi, że kazał rozdzielić między posłów sprawozdanie komisyi budżetowej, a raczej sprawozdanie pos. Piętaka z projektu rządowego o prowizorycznem uregulowaniu stosunków z Węgrami, chociaż sprawozdanie to jest ułożone tylko przez posła Piętaka w porozumieniu z przewodniczącym komisyi pos. Kramarzem, a nie jest przyjęte przez komisyę. Mowca wywodzi ztąd naruszenie regulaminu i wzywa prezesa, aby naprawił to i odesłał sprawozdanie do komisyi.

Prezydent obszerniej odpowiadając, cytuje przepisy regulaminu, wedle których nigdzie nie powiedziano, żeby sprawozdanie musiało być aprobowane przez całą komisyę, i powołuje się na rozliczne precedensy co do postępowania takiego, jak w niniejszym wypadku; tak n. p. reforma podatkowa była podzielona na kilka referatów, a sprawozdawcy nawet jeden o drugim nie wiedzieli, co który pisze, a byli to sprawozdawcy także z lewicy (Beer), jak i przewodniczący komisyi podatkowej był z lewicy (Menger).

Na porządku dziennym naprzód wybór drugiego wiceprezydenta. Z pomiędzy 163 oddanych kartek było 46 białych, 1 nieważna, 136 głosów padło na pos. Wiktora Fuchsa ze stronnictwa katolicko-ludowego, który przeto wybrany. Podczas gdy prawica ponawiającymi się kilka razy oklaskami wita nowego wiceprezydenta, udającego się na wywyższenie prezydyalne, lewica demonstracyjnie opuszcza salę.

Wiceprezydent Fuchs kilkoma serdecznemi słowy dziękuje za zaszczytny wybór. Prawica bije ponowne rzęsiste oklaski, po których lewica wraca do sali.

Następuje dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej nad projektem ustawy o pomocy skarbowej dla okolic nawiedzonych klęskami, mianowicie wciąż jeszcze nad §§. 1 i 2.

Pos. Plass (włościanin ze stronnictwa katol. ludow.) zarzuca lewicy, że o całe dwa miesiące obstrukcyą swoją przewlokła akcyę pomocy i zniewoliła parlament do zmarnowania tyle czasu. (*Huczne brawa* z prawicy). Mowca odpiera napaści antysemickie na katolików.

Pos. Zeller (socyalista) wywodzi, że Państwo jest obowiązane wrócić dotkniętym całą szkodę poniesioną z klęsk elementarnych.

Pos. Dworzak (Czech) zarzuciwszy lewicy, że sprawiła tak niesłychaną odwłokę w akcyi pomocy, wywodzi, że wniosków tego stronnictwa pozornie życzliwych dla nawiedzonej klęskami ludności, nie można przyjąć, bo nie tylko na seryo brać ich nie trzeba, lecz owszem uchwalenie ich oznaczałoby nową wielką zwłokę, albo nawet unicestwienie całej akcyi.

Pos. König (Czech) wnosi, aby zamknąć dyskusyę.

Na to lewica odpowiada, że Izba jest niekompletna, żąda stwierdzenia stosunku głosów, a zarazem wynosi się z sali wśród szyderczych uwag prawicy. Mimo to Izba jest kompletna i przyjmuje wniosek Königa 113 głosami przeciw 16 głosom, poczem lewica wraca do sali.

Jako mowca generalny przeciw projektowi przemawia pos. Lorber (Niemiec-ludowiec), który broni lewicy od zarzutu odwleczenia akcyi pomocy, zwalając winę owszem na prawicę.

Po długiem przemówieniu jego lewica znowu wynosi się z sali, a pos. Schönerer żąda zliczenia obecnych; gdy zaś w tej chwili zjawia się w sali Prezydent Abrahamowicz i po wiceprezydencie Fuchsie obejmuje przewodnictwo, część lewicy wraca na chwilę, aby wszcząć hałas przeciw Prezydentowi; ponieważ atoli sekretarze już zajęci zliczeniem obecnych, przeto hałasująca część lewicy szybko umyka z sali. Prezydent oznajmia, że naliczono 137 obecnych. Lewica wraca do sali.

Jako mowca generalny za projektem przemawia pos. Rojowski, który przedstawił przedewszystkiem klęski, spadłe na Galicyę i wykazywał, że ludności grozi tam klęska głodu. Przedłożenie obecne nazwał mowca lekarstwem chwilowem, które nie może radykalnie uleczyć smutnego stanu obecnego. Aby to osiągnąć, należy przedsięwziąć akcyę w wielkim stylu na polu komunikacyi, regulacyi rzek i ustawodawstwa podatkowego, oraz zainicyować środki około podniesienia rolnictwa i hodowli. Z akcyą w tym kierunku nie należy się opóźniać, gdyż wraz z nędzą rozwija się także ruch radykalny wśród żywiołów, dotychczas spokojnych. Stronnictwo mowcy głosować będzie za przedłożeniem, zastrzega sobie jednak prawo dalszych żądań w tym kierunku. (*Oklaski* na prawicy).

Z pomiędzy kilku sprawozdawców mniejszości komisyjnej, t. j. obrońców „poprawek“ domagających się sum większych, zabiera głos tylko pos. Pergelt (Niemiec-postępowiec), który bardzo długo przemawia, usprawiedliwiając lewicę z zarzutu odwlekania sprawy, a windykując Izbie, nie Rządowi prawo oznaczania sum na zapomogi; reszta posłów lewicy zrzeka się głosu, ale następują za to tak zwane „faktyczne sprostowania.“

Ponieważ poprawek jest mnóstwo, przeto głosowanie trwa bardzo długo. Rezultat ostateczny jest ten, że poodrzucano wszystkie poprawki z wyjątkiem tej, którą sam Pan Minister skarbu poddał pos. Schlesingerowi co do Dolnej Austryi, t. j. o pomieszczeniu w projekcie rządowym 100.000 zł. na uregulowanie rzeczek. Z tą jedną poprawką uchwalono §§. 1 i 2 tak, jak wyszły z pod obrad komisyjnych.

Wśród głosowania lewica znieważającemi uwagami obsypywała Niemców-katolików z Górnej Austryi i ze Styryi, gdy ci głosowali przeciw „życzliwszym“ wnioskom lewicy co do tych krajów.

O godzinie 5 zawieszono posiedzenie.

Na nowo zagaił je Prezydent Abrahamowicz o godz. 7 m. 45, doczekawszy się nakoniec kompletu, którego lewica dopuścić nie chciała, dopóki z samej prawicy nie stanęło 100 posłów; a i później jednak lewica nie chciała jeszcze uznać kompletu.

Pod obrady idą §§. 3—8 projektu o pomocy skarbowej.

Głos ma zabrać pos. Resel (socyalista), ale lewica radzi mu nie zaczynać mowy, a żąda zliczenia obecnych posłów i opuszcza salę. Nakoniec Prezydent zniewala pos. Resela, aby zabrał głos, a wtedy lewica znowu zjawia się w sali i z mowy Resela robi się poufały dyalog między nim a innymi socyalistami, kończący się znowu żądaniem zliczenia obecnych, po którem lewica znowu opuszcza salę. Mimo to naliczono 146 obecnych, poczem lewica wraca do sali.

Żądanie to powtórzono jeszcze kilka razy w dalszym ciągu posiedzenia. Szereg mowców stawia rozmaite poprawki i rezolucye, poczem po zamknięciu dyskusyi, co na wniosek p. Berksa uchwalono 110 głosami przeciw 34, przemawiają pos. Antoni Steiner jako generalny mowca *contra*, a pos. Wagner jako generalny mowca *pro*. Następują sprostowania faktyczne, w czasie których posłowie ks. Taniaczkiewicz i ks. Szponder, prostując wywody pos. Daszyńskiego na ostatniem posiedzeniu, krytykowali bardzo

ujemnie działalność żydów galicyjskich. Wywody ich przyjmowali oklaskami antysemici. Po kilkakrotnem wezwaniu ze strony Prezydenta, aby nie odbiegali od przedmiotu i ograniczyli się tylko do sprostowań, przewodniczący odebrał pierwszemu, a następnie i drugiemu mowcy głos.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy Izba uchwala §. 3 i 8 oraz resztę przedłożenia odrzucając wszystkie wnioski o zmianę. Następnie przyjęto zaraz przedłożenie w trzeciem czytaniu. Następnie uchwalono przedłożone przez komisyę budżetową i w toku rozprawy zaproponowane rezolucye, poczem przerwano obrady.

Po odczytaniu interpelacyj i wniosków zaproponował Prezydent, aby na porządku dziennym najbliższego posiedzenia umieszczono na pierwszem miejscu prowizoryum ugodowe z Węgrami, a potem oba pozostałe wnioski o postawienie Ministrów w stan oskarżenia.

Wywołało to burzliwe protesty ze strony opozycyi. Posłowie Gross (z niemieckiej partyi postępowej) i Kaiser (niemiec-narodowiec) tudzież Wolff, wywodzili hałaśliwie, że taki porządek dzienny, jaki pragnąłby ustanowić Prezydent, jest sprzeczny z ustawą, ponieważ konstytucya przepisuje wyraźnie, iż wnioski o oskarżenie ministrów winny wejść pod obrady przed wszystkimi innymi. W myśl tego protestowali obaj pierwsi mowcy przeciw takiemu postępowaniu Prezydenta i większości. Do protestu przyłączył się socyalista poseł Rieger, który wniósł imienne głosowanie nad oświadczeniem Prezydenta. Poseł Wolf popierał swych towarzyszy z obstrukcyi i wśród niezmiernej wrzawy powtarzał znane swe wywody o pogwałceniu mniejszości i regulaminu przez większość. Po przemowie dep. Steinwendera w podobnym duchu i po odpowiedzi Prezydenta, który przedstawił, że już przez postawienie przedłożenia o pomocy państwowej dla okolic dotkniętych klęskami elementarnemi stworzono precedens i że w czasie dotychczasowych rozpraw z powodu wniosków o oskarżenie Ministów Izba musiała 84 razy głosować imiennie nad petycyami, co zajęło 58 godzin; (*Głosy:* Będzie ich jeszcze więcej), Izba przyjęła w imiennem głosowaniu 132 głosami przeciw 79 porządek dzienny, zaproponowany przez Prezydenta. (*Wrzawa*).

Koniec posiedzenia o godzinie 12 w nocy. Następne we środę o godzinie 11 przed południem

Z Warszawy.

(Wyrok na studentów Uniwersytetu. — Nadanie ks. Oboleńskiemu wysokiego orderu austryackiego).

Znany surowy wyrok wydany na studentów Uniwersytetu warszawskiego za udział w demonstracyach przeciw tym profesorom, którzy wysłali depesze przy sposobności położenia kamienia węgielnego pod pomnik Murawiewa w Wilnie, był wynikiem długiej narady gremium profesorów.

Gdy przyszło do głosowania, tylko 11 czy też 12 profesorów oświadczyło się przeciwko wyrokowi, jako zbyt srogiemu; przeszło 50 profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych przyklasnęło mu. Prof. Ziłow miał tyle taktu, że na zebranie wcale nie przybył; prof. Filewicz zaś zasiadał jako sędzia we własnej sprawie.

Ponieważ w całem gremium profesorskiem jest tylko pięciu Polaków, mianowicie: Struwe, Kosiński, Dydyński, Wierzbowski i świeżo mianowany prof. Przewóski, więc z nimi głosowało sześciu, czy też siedmiu Rossyan. Rektor uniwersytetu prof. Zenger, oświadczył się przeciwko wyrokowi.

„Dotąd nie mogłem poinformować się pisze korespondent warszawski *Czasu* jakie formalności wyrok jeszcze przejść musi. Wiem tylko, że wszyscy profesorowie, którzy się znaleźli w mniejszości, będą musieli głosowanie swoje umotywować na piśmie. Zdaje się, że wyrok będzie musiał być zatwierdzony przez kuratora okręgu naukowego, a bodaj nawet przez ministra oświaty. Sądzę, że i książę gubernator będzie miał jakiś głos, ze względu na to, że tu nie chodzi o pojedyńczy wypadek, lecz o relegacyę *en masse*, która bodaj że przybiera postać sprawy porządku publicznego. Dziwny to zaiste stosunek; gdzieindziej zwykle władze administracyjne domagają się kar surowszych, profesorowie stają po stronie młodzieży, tłómacząc jej wybryki, opieką swoją ją osłaniają. Tu bodaj byłoby lepiej, gdyby sprawę w ręku mieli żandarmi, niżli pp. profesorowie Uniwersytetu — powołani opiekunowie młodzieży".

Warsz Dniewn. otrzymał z Petersburga telegram z doniesieniem, że pomocnikowi generał-gubernatora warszawskiego w wydziale cywilnym, koniuszemu księciu Oboleńskiemu, pozwolono przyjąć i nosić wielką wstęgę orderu austryackiego Franciszka Józefa.

Z Litwy.

(Sprawa wprowadzenia instytucyj ziemskich na Litwie. — Ruch wychodźczy).

Z Wilna donoszą, iż opinie specyalnych komisyj gubernialnych, powołanych do wyrażenia zdania w sprawie wprowadzenia instytucyj ziemskich na Litwie, zostały już opracowane i wysłane do Petersburga. Komisya wileńska uznała, że wprowadzenie ziemstw jest pożądane, ale że należałoby w takim razie wykluczyć z nich żywioł szlachecki. Komisya grodzieńska uznała, że wprowadzenie ziemstw nie jest pożądane, natomiast należałoby wprowadzić pewne reformy w ustroju administracyjnym gubernii. Komisya kowieńska orzekła, że wprowadzenie ziemskich instytucyj jest ze wszech miar pożądane, aby zaś wyciągniętą mogła być z nich cała korzyść, należy je wprowadzić bez żadnych ograniczeń.

Z gubernii wileńskiej piszą do jednego z dzienników warszawskich:

„Cała północno-wschodnia część gubernii naszej wre ruchem przesiedleńczym. Lud tłumnie z wiosną wybiera się na Syberyę, goszcząc już tu, jak na popasie. Władze administracyjne, komisarze do spraw włościańskich, tak zwani tu „pośrednicy", są wciąż atakowani przez włościan, żądających już to pozwolenia na wyjazd, już to objaśnień i wskazówek w tym względzie. Władze nie przeszkadzają przesiedleniu, wymagając tylko, aby każdy z przesiedlających się miał pewną kwotę pieniędzy, mniej więcej 75 — 100 rs. na zagospodarowanie się na nowosiedlinach. Obecnie więc „przyszli Sybiracy", jak ich tu zowią, spieniężają swój dobytek, sprzedając cały gospodarski inwentarz. Po wsiach panuje ruch rynkowy, gdyż handlarze izraeliccy, zwietrzywszy dobry interes, kręcą się gromadnie. Wielu już gospodarzy zbyło wszystko, aż do budynków, warując tylko sobie dach nad głową do wiosny. Liczbę wyjeżdżających, a przynajmniej gotujących się do wyjazdu, na tysiące już liczyć trzeba. Niektórzy grunty swe przelewają na pozostających członków rodziny; inni rzucają je do rozporządzenia gminy, gdyż sprzedać ziemi, jako nie wykupionej dotychczas, nie mają prawa Wykup zupełny gruntów nadzielonych ma nastąpić za lat 9. Rzadkie nader jednostki uiściły już należność rządowi.

Jeśli przesiedlenie włościan naszych uskuteczni się w takich rozmiarach, w jakich się obecnie zapowiada, to w ekonomice miejscowej, ten nagły ubytek siły roboczej, będzie miał silne znaczenie, zwłaszcza w początku, w chwili przejściowej. Odczują to niewątpliwie gospodarstwa większe, chronicznie i bez tego cierpiące na niedostatek rąk roboczych".

KRONIKA

Lwów, 24 listopada.

— **JE. Namiestnik** Książę Eustachy Sanguszko, powrócił dzisiaj rano z Wiednia do Lwowa.

— **Probostwo.** Opróżnione gr. kat. probostwo *regiae coll.* w Miliku, nadało c. k. Namiestnictwo ks. Piotrowi Chylakowi, gr. kat. plebanowi w Bliziance.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek 25 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym znajdują się między innemi: Wnioski w sprawie pomnożenia straży policyjnej we Lwowie; wystosowanie do Sejmu petycyi o przyznanie gminie m. Lwowa udziału w dochodach, przyznanych funduszowi krajowemu ustawą państwową o podatkach bezpośrednich; sprawa rekonstrukcyi gmachu ratuszowego; sprawozdanie z wyniku podróży odbytej w celu zbadania urządzeń biurowych i manipulacyi wewnętrznej w magistratach miast większych: wnioski w sprawie zrównania poborów urzędników sanitarnych z urzędnikami konceptowymi i t. d.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Na odbytem wczoraj pod przewodnictwem p. Wereszczyńskiego walnem zgromadzeniu członków Koła, wybrano sekretarzem Koła jednogłośnie p. Stanisława Schnür-Pepłowskiego, członkiem zaś zarządu p. Jana Stykę.

Jutrzejszy raut inauguracyjny zapowiada się bardzo dobrze; część wokalno-deklamacyjna jest nader urozmaicona, a zapewniony liczny udział gości przyczyni się do ożywienia zabawy.

—**Koncert spacerowy,** urządzony wczoraj staraniem Towarzystwa prawniczego w salach Kasyna miejskiego, zamienił się w bardzo ożywiony i przyjemny wieczór tańcujący. Do kadryla stanęło par z górą czterdzieści, — a tańczono z ochotą i werwą. Na wieczorze był także prezes Towarzystwa prawniczego JE. dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki. Na czele komitetu urządzającego wieczór stał p. Karol Porschiński. Orkiestra wojskowa pod batutą p. Rolla wykonała koncert a następnie przygrywała do tańca, który przeciągnął się do późnej godziny.

— **Odczyt** p. Reinschmidt-Koczalskiej, redaktorki *Steru* — pisma dla kobiet — zgromadził wczoraj w sali ratuszowej spory zastęp słuchaczek, które przybyły pożegnać redaktorkę, przenoszącą się ze Lwowa na stały pobyt do Warszawy. Prelegentka w swym odczycie wskazała zasady wychowania kobiety w tym kierunku, w jakim wychowywano je dawniej u nas, kładąc nacisk na powołanie kobiety jako żony, matki i gospodyni — uwzględniając zarazem potrzebę ogólnego wykształcenia. Serdecznymi oklaskami podziękowano prelegentce za wykład.

— **Tow. historyczne we Lwowie,** odbędzie zebranie miesięczne w sobotę, dnia 27 b. m. o godzinie 6 wieczorem na Uniwersytecie. Porządek dzienny: dr. Aleksander Czołowski: „Sprawozdanie z wycieczki naukowej do Szwecyi".

— **Towarzystwo im. św. Salomei,** urządza dnia 8 grudnia jak co roku w wielkiej sali Domu narodnego jarmark gwiazdkowy w celu zasilenia kasy Towarzystwa. W obec zbliżającej się zimy i zwiększającej się nędzy, musi Towarzystwo w ten sposób starać się o powiększenie funduszów, aby choć w części odpowiedzieć swojemu zadaniu.

— **W Czytelni dla kobiet** odbędzie się 27 b. m odczyt p. Stanisława Szczepanowskiego. Początek o godzinie 6, wstęp dla członków i osób przez nich wprowadzonych, wolny. (Rynek l. 10).

— **W „Skale"**, Stowarzyszeniu katolickiej młodzieży rękodzielniczej dr. Wiktor Legeżyński wygłosi szereg wykładów z dziedziny anatomii, fizyologii i hygieny, z demonstracyami, w dniach 28 b. m., 5 i 12 grudnia b. r.

— **Otrzymujemy** następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W jednym z ostatnich numerów *Gazety Lwowskiej*, podano wzmiankę o mojej podróży za granicę, mającej związek z niwelacyą miasta, gdzie nadmieniono, że ceny gruntów w Hamburgu dochodzą nawet do 15.000, w Berlinie do 10.000 a w Hanowerze do 3000 marek za metr kwadratowy. Te wysokie ceny nie podobały się redakcyi *Przeglądu*, o czem świadczy notatka zamieszczona w tymże dzienniku p. t.: „Chyba omyłka", z której wynika przypuszczenie, jakobym ja dowiadując się w powyższych miastach o cenę tamtejszych gruntów budowlanych, pozwolił się wywieść w pole. Wprawdzie nie należało do mojej misyi, dowiadywać się o ceny gruntów, jednakże podnoszę, że cyfry przezemnie podane otrzymałem od pp. Ottsena w Berlinie, Abendrotha w Hanowerze i Stücha w Hamburgu, szefów urzędów pomiarowych, z których przedewszystkiem ostatni na polu swej działalności, położył tak olbrzymie zasługi dla miasta Hamburga, że nie odważyłbym się wątpić w prawdziwość dat przez niego przytoczonych. Zresztą w notatce *Gazety Lwowskiej* nie podano powyższych cen jako przeciętnych i zwykłych, lecz jako ceny wyjątkowe i tylko jako motyw, że skoro tak wysokie ceny się zdarzają, to i pomiary muszą być z jak największą dokładnością wykonywane; niech naprzykład spróbuje kto nabyć grunt budowlany w Berlinie w pobliżu zamku cesarskiego i rezydencyi arcyksiążęcych, albo w Hamburgu przy portowych dokach i składach kupieckich poniżej ceny wyżej podanej. *Wincenty Barczewski*, geometra miejskiego urzędu budowniczego.

† **Janina Rayska,** żona Jana Nepomucena Rayskiego, żołnierza z r. 1863, pisarza i właściciela fabryki haftów, zmarła d. 22 b. m. w Paryżu. Życiem, pełnem ofiar i dobrych uczynków, zasłużyła sobie ś. p. Rayska na publiczne wspomnienie pośmiertne. Wychowana w dostatkach, pani Studzianek w Lubelskiem, musiała z małem dziecięciem uciekać z domu w ciemną noc zimową, wśród szalejącej zawieruchy śnieżnej. Chłop, który wiózł ją przez granicę, zgubił w lesie drogę, poszedł jej szukać i — nie powrócił wcale. Szczęściem Rayska była już wtedy w Galicyi, nad ranem spotkał ją patrol wojskowy i odprowadził do najbliższej wioski, gdzie wpół żywą, przemarzłą przyjęli właściciele i otoczyli czułą opieką. Ale jedyne dziecię państwa Rayskich, zmarło z przeziębienia. Połączywszy się z mężem we Francyi, zaczęła ś. p. Rayska z nim razem zarabiać na chleb, naprzód udzielaniem lekcyj muzyki, później wyrabianiem haftów na suknie i kanwie. Artystyczne jej zdolności, oko zwłaszcza niepospolite w dobieraniu kolorów, pozwoliły niebawem Rayskim założyć fabrykę haftów, pozyskać sobie klientelę wśród pierwszych magazynów paryskich i tworzyć te piękne dzieła, które podziwiano na ostatniej naszej Wystawie. Mimo powodzenia, którem oboje cieszyli się w Paryżu, ś. p. Rayska marzyła ustawicznie o powrocie do kraju, który kochała nadzwyczajnie. Ze szczerą radością i polską gościnnością witała ziomków, przybywających do stolicy Francyi, otaczała się służbą polską i chowała wiernie tradycye wiejskiego domu polskiego. Losy nie dozwoliły jej spocząć na ojczystej ziemi. Niechże tych słów kilka zastąpi jej garść naszych kwiatów polnych, które pragnęła by jej rzucono na grób!

— **Czterech ludzi** zajętych przy kopaniu gliny na gruntach Antoniego Chowańca, przysypała ziemia; dwóch poniosło śmierć na miejscu, dwóch odniosło tylko lekkie uszkodzenia ciała.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krynicy, Jozafat Petryk, nauczyciel gimnazyum w Kołomyi.

W Przemyślu, Stanisława Żarnowiecka, nauczycielka szkoły robót.

W Rzymie, Michał hr. Tyszkiewicz, ordynat na Birzach. Zmarły był ożeniony z ks. Radziwiłłówną, pozostawia on dwóch synów, z których Jan ożenił się z hr. Klementyną Potocką, córką zmarłego hr. Alfreda i Maryi z ks. Sanguszków Potockich.

— **Na torze kolejowym** pomiędzy Zabłotowem a Matyjowcami, znaleziono w nocy z 8 na 9 b. m. zwłoki Jana Matijczuka, lokaja. Z dochodzeń okazało się, że Matijczuk popełnił samobójstwo.

— **Śmierć w płomieniach** skutkiem nieostrożnego nalewania nafty, poniosła w Nawsin, w pow. ropczyckim, Katarzyna Świrad, zamężna, matka dwojga dzieci.

— **Samobójstwo.** Dnia 12 b. m. odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu Franciszek Sokołowski, żandarm, przydzielony do służby w Gdowie, w pow. wielickim.

(*b*) **Jak postępować z dziećmi nerwowemi i jak je pielęgnować?** Trafne rady zawiera broszurka dr. Neumanna „Wskazówki lekarskie dla matek chorych dzieci" o pielęgnowaniu i postępowaniu z dziećmi choremi na nerwy. Autor tak tam powiada: Jeśli dziecko pani jest nerwowe, należy je dobrze odżywiać, dając mu sporo nabiału, jaj, tłustych i mącznych potraw, jednak mięsa nie za wiele, a zgoła nic kawy, herbaty, piwa i wina. Każ mu pani iść wcześnie do łóżka i dozwalaj mu dobrze się wysypiać, czuwaj jednak aby istotnie zasypiało, zaraz po położeniu się do łóżka. Baczyć przy tem potrzeba, aby dzieci, spiąc, nie przykrywały rąk kołdrą, lecz miały je na wierzchu.

Rano należy dziecko zmyć chłodną wodą i ciało osuszyć, unikając zbytniego nacierania ciała. Niech dziecko przebywa wiele na świeżem powietrzu, niech gimnastykuje, pływa, ślizga się na łyżwach, lecz uważać potrzeba, aby się nie nużyło.

Odróżniaj pani dobrze objawy chorobowe w usposobieniu dziecka, jako to: drażliwość, roztargnienie, oporność od rzeczywistych i świadomych przewinień. Dla pierwszych trzeba być wyrozumiałym, drugich znosić nie należy.

— **Wystawa paryska** 1900 nie posiada dotąd projektu na tak zwany „Clou", to jest podobny budynek, jaką była wieża Eifla na ostatniej paryskiej wystawie, lub wielkie koło na wystawie w Chicago. Z nadesłanych przeszło 1000 projektów nie poleciła dyrekcya wystawy żadnego do wykonania, bądź z powodu nieprzezwyciężonych trudności technicznych lub finansowych, bądź dla zbyt fantastycznych pomysłów projektodawców tak, że po dziś dzień nie zarezerwowano w ogólnym planie wystawy miejsca na podobny budynek, mający stanowić *great attraction* wystawy. W ostatnim czasie dyrekcyi wystawy przedstawiony został nowy projekt, który z powodu swej oryginalności pomysłu a przytem łatwości wykonania w granicach kosztów 3—4 milionów fr., znalazł w Paryżu w decydujących kołach zupełne uznanie. Plan oceniony został tak przychylnie, że choć już dla braku miejsca na samym placu wystawy na rok 1900 nie będzie mógł być wykonanym, to jednak jest prawie rzeczą pewną, że będzie wykonany albo w Bois de Boulogne, albo na Champs Elisées. Tygodnik *Science française*, wychodzący w Paryżu a wydawany przez p. Emila Gauthier, redaktora *Figara*, umieścił w numerze, który wyszedł 19 b. m. plan i opis rzeczonego projektu. Autorem jego jest prof. Jan Zawiejski, twórca teatru miejskiego w Krakowie.

Projekt p. Zawiejskiego przedstawia pałac o ścianach wodnych, które udzielając całemu wnętrzu tego budynku chłodu i czystego powietrza, oświetlone bogato elektrycznie w rodzaju *fontaines lumineuses*, dają czarujący fantastyczny widok. Będzie to jakby olbrzymia monumentalna fontanna o stu metrowej średnicy, również sto metrów wysoka, w której wnętrzu, w obrębie spadających kloszów wodnych, znajdą pomieszczenie lokale dla publiczności, sale koncertowe, restauracye, teatr Variétés, Vélodrome i t. d. Wybitni francuscy architekci, między innymi pierwsi architekci wystawy pp. Bouvard i Bonnier ocenili pochlebnie projekt p. Zawiejskiego, podnosząc jego architektoniczne zalety, jak i niezwykłą oryginalność.

P. Zawiejski podczas swego pobytu w Paryżu otrzymał — jak się dowiaduje *Czas* — polecenie szczegółowego wykonania projektu na austryacką restauracyę na placu wystawy. Projekt ten będzie również pomysłem bardzo oryginalnym, albowiem na placu pod tę budowę, znajdującym się pomiędzy *Rue de l'Université* a esplanadą Inwalidów stoi 15 starych dużych drzew, które architekt wciągnąć musiał jako moment architektoniczny w całość budowy. Dyrekcya bowiem zastrzegła, że drzewa te w żadnym razie uszkodzonemi być nie mogą, tak, że zamiast słupów i filarów żywe drzewa wejdą w skład architektury budynku. Generalny komisarz działu austryackiej wystawy paryskiej, radca dwor dr. Wilhelm Exner, który od dłuższe-

go czasu bawi w Paryżu, zajął się żywo projektem p. Zawiejskiego i przedstawił go komitetowi wystawy do zatwierdzenia.

Notatki literacko-artystyczne.

Józefa Kotarbińskiego studyum psychologiczne p. t.: „Niezdrowa miłość“, którego pewną część ogłosiło *Ateneum*, ukazało się obecnie w osobnym tomie w całości nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Z teatru. P. Aleksander Górski, tenor opery włoskiej w Petersburgu wystąpi jutro po raz drugi na naszej scenie jako Turidu w „Cavaleria rusticana“, oprócz tego daną będzie prześliczna i melodyjna opera Donizzetiego „Córka pułku“, która z powodu wystawić się mających „Wesołych kumoszek“ na dłuższy czas zejdzie z repertuaru.

W poniedziałek premiera sztuki historycznoj Edwarda Webersfelda p. t.: „Nie zginęła“, a we wtorek komiczna opera Nicolaja „Wesołe kumoszki z Windsoru“.

Następnie rozpocznie się nauka z opery fantastycznej Karola Goldmarka „Duch opiekuńczy“. (*Heimchen am Herd.*)

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś we środę po raz pierwszy „Żabusia“ sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

Rozpoczną „Maski“ obraz sceniczny w 1 akcie Roberta Bracco.

We czwartek „Rycerskość wieśniacza“, opera Mascagniego. Występ Aleksandra Górskiego, tenora opery włoskiej w Petersburgu.

Zakończy: po raz ósmy „Córka pułku“, opera komiczna w 2 aktach Donizettiego.

W piątek po raz drugi „Żabusia“, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

Rozpoczną „Maski“ obraz sceniczny w 1 akcie Roberta Bracco.

W sobotę popołudniu o g. 3 dla młodzieży szkolnej: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze spiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

W sobotę wieczorem o pół do 8 „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

W niedzielę popołudniu o pół do 4 „Przekupka warszawska“, obraz historyczny w 5 aktach Adama Bełcikowskiego.

W niedzielę wieczorem o pół do 8 „Sprzedana narzeczona“, opera komiczna w 3 aktach Fryderyka Smetany.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął w poniedziałek po południu na dłuższej audyencyi P. Ministra spraw zagranicznych, hr. Gołuchowskiego.

P. Minister hr. Gołuchowski i P. Prezes gabinetu hr. Badeni odbyli we wtorek po południu dłuższą konferencyę z prezesem gabinetu węgierskiego br. Banffym i węgierskim ministrem skarbu dr. Lukacsem. Br. Banffy przyjęty został wczoraj przed południem na audyencyi przez Najj. Pana, poczem wieczorem udał się wraz z dr. Lukacsem do Buda Pesztu na dzisiejsze posiedzenie węgierskiej Izby posłów; we czwartek powraca br. Banffy do Wiednia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów rozpoczyna się drugie czytanie prowizoryum ugodowego.

O ostatniem (w d. 22 b. m.) posiedzeniu komisyi parlamentarnej stronnictw prawicy Izby posłów podaje *Politik* następujące szczegóły: Baron Dipauli wyłuszczył zasady swego wniosku językowego, oświadczając, że żąda ustawodawczego uregulowania sprawy językowej, bez względu, czy to nastąpi w Radzie państwa, czy w Sejmie. Zdaniem jego, wydanie rozporządzeń językowych było krokiem nieostrożnym. Posłowie Engel, Pacak, Kramarz, ks. Schwarzenberg i hr. Palffy wyrażali przekonanie, iż rozwiązanie kwestyi językowej należy do Sejmu. Nie sprzeciwiają się obradom nad wnioskiem Dipauliego, ale sądzą, że dyskusya nad nim przed uchwaleniem prowizoryum ugodowego nie jest wskazaną. W tym duchu przemawiał także poseł Jaworski. Obecny na posiedzeniu P. Prezydent Ministrów hrabia Badeni podniósł, że Rząd życzy sobie, aby dyskusya nad wnioskiem br. Dipauliego odbyła się w Izbie, ponieważ przyczynić się ona może do wyjaśnienia sytuacyi. Hr. Badeni wskazał jednak na ważność i nagłość prowizoryum ugodowego, którego uchwalenie jest koniecznością państwową. Br. Dipauli żądał, aby przynajmniej jedno posiedzenie było poświęcone obradom nad jego wnioskiem; mniema, że dyskusya nad tym wnioskiem będzie korzystną i wywoła łagodniejsze usposobienie. Hr. Badeni raz jeszcze zabrał głos i oświadczył, iż dyskusya może się odbyć po załatwieniu prowizoryum ugodowego, gdyż rząd po uchwaleniu tego prowizoryum nie zamierza odraczać Rady państwa. W końcu postanowiono przeprowadzić dyskusyę nad wnioskiem br. Dipauliego w Izbie po uchwaleniu prowizoryum ugodowego.

Wczoraj rozpoczęły się w pałacu arcybiskupim w Wiedniu pod przewodnictwem ks. kardynała Schönborna konferencye biskupów austryackich. W konferencyi biorą udział następujący książęta Kościoła: kardynał Schönborn (Praga), kardynał Gruscha (Wiedeń), kardynał Haller (Salcburg), kardynał Kopp (Wrocław), książę arcybiskup Kohn (Ołomuniec), arcybiskup **Morawski** (Lwów), arcybiskup Rajczewics (Zadar); książęta-biskupi: Schuster (Hradec), Missia (Lublana), Kahn (Celowiec), Napotnik (Marburg), Aichner (Brixen), Valussi (Trydent), **Puzyna** (Kraków); biskupi: Rössler (St. Pölten), Bauer (Berno), Doppelbauer (Linc), Sterk (Tryest), Rziha (Budziejowice), Schöbel (Litomierzyce), Brinich (Hradec królowej), Flapp (Parenzo - Pola), **Solecki** (Przemyśl), Mohnic (Veglin), Urceline (Skodar), Zaray (Lesina), Marcelic (Dubrownik), Zanoni (Szybernik), **Łobos** (Tarnów), biskup-koadjutor Zobel (Przed-Arulania), oraz biskupi grecko-katoliccy z **Przemyśla** i **Stanisławowa** księża: **Czechowicz** i **Kuiłowski**.

Wedle depeszy z Budapesztu w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach utrzymują, iż Władysław Szapary będzie mianowany gubernatorem Rieki. Szapary wystąpił z partyi liberalnej podczas rozpraw nad znanymi projektami kościelnymi.

Uchodzące za organ ministra Miquel'a, *Berl. Pol. Nachr.* zamieszczają bardzo ostry artykuł przeciwko Polakom. Dziennik ten stara się dowieść, że Polacy działają „zaczepnie“ i że ruch polski zwraca się przedewszystkiem przeciwko niemczyźnie w dwujęzycznych częściach kraju, a w drugim rzędzie przeciwko całości państwa. Dziennik wypowiada zdanie, iż należy zaostrzyć środki przeciwko polonizmowi i szczególnie z całą energią poprzeć sprawę kolonizacyi niemieckiej w Księstwie Poznańskiem i w Prusach Zachodnich.

Z Petersburga zaprzeczają półurzędownie wiadomości, jakoby ministerstwo marynarki rozkazało uzbroić jedenaście pancerników pierwszej klasy, należących do floty morza Czarnego.

Papież, który cieszy się wybornem zdrowiem, udziela od soboty audyencyj i przyjął między innymi kardynała Lécota, biskupów z Limoges i Perpignan, oraz arcybiskupa z Montreal.

Parlament rumuński zwołany na zwyczajną sesyę na dzień 27 b. m.

Z Aten donoszą, że dragoman niemieckiej ambasady w Konstantynopolu, Testa, który jest członkiem komisyi, obradującej nad zaprowadzeniem kontroli międzynarodowej nad finansami greckiemi, opracował nowy projekt i przedłożył go komisyi.

Z powodu braku kompletu Izba grecka nie mogła znowu odbyć wczoraj posiedzenia.

Turecki oficyalny dziennik *Ikdam* stwierdza, że podczas ostatniej rozmowy komisarza tureckiego w Sofii, Nussuhi beya z ks. Ferdynandem ujawniło się ponownie gorące życzenie utrzymania jak najlepszych stosunków pomiędzy Turcyą i Bułgaryą. Wszystkie doniesienia o naprężeniu między Konstantynopolem i Sofią są zupełnie bezzasadne.

Jednym z ciekawych epizodów toczącej się sprawy Dreyfusa jest ogłoszony list przez dymisyonowanego majora Forcinettiego, dyrektora więzienia, w którem Dreyfus przebywał. List ten, o którym wczoraj donieśliśmy, ma dowodzić, że Dreyfus był niewinny. Autor opowiada swoje spostrzeżenia wyniesione podczas długiego pobytu Dreyfusa w więzieniu, z których sądzi o niewinności oskarżonego. Po wydaniu wyroku Dreyfus był całkiem złamany, zawołał on: „Moim jedynym grzechem jest, że urodziłem się żydem“; wkrótce przybył jego obrońca Demonge i powiedział do niego: Pańskie zasądzenie, jest największą podłością wieku. W ogóle major Forcinetti z całego zachowania się Dreyfusa, wyciąga jego niewinność.

W dziennikach paryskich piszą o tej tajemniczej kartce, na której stały słowa: *Cet animal de Dreyfus devient trop exigeant.* — Kartka owa, którą miał włoski attaché wojskowy pisać do niemicckiego attaché Schnackeffena oddano potajemnie sądowi wojskowemu. Sheurer-Kestner twierdzi zaś, że właśnie tę kartkę stanowiącą główny dowód winy Dreyfusa, sfałszowano umyślnie, aby rzucić podejrzenie na Dreyfusa! Obecnie *Temps* odnośnie do tej kartki stwierdza widocznie, że wojskowy attaché Pruscardi nie znał Dreyfusa, nigdy go nie widział i tej kartki nie pisał.

Śledztwo w sprawie Esterhazy'ego nie postępuje tak szybko, jakby sobie tego życzono, ponieważ bardzo ważny świadek Picquart nie może być wcześniej przesłuchany, jak w piątek. Przybywa on z Tunisu do Paryża na rozkaz ministra wojny; zeznania jego będą decydujące

Jour i *Intransigeant* z powodu sprawy Dreyfusa obwiniły podpułkownika Wachtera o udział w szpiegostwie. Wachter wytoczył obu dziennikom proces o oszczerstwo.

Figaro oświadcza, że rewelacye senatora Scheurer-Kestnera w sprawie Dreyfusa nie były inspirowane przez nikogo z armii francuskiej.

Z Berlina donosi do *Figara* jakiś wybitny wojskowy, iż jest zdania, że w tej całej sprawie nie ma szpiega i zdrajcy. Niemiecki *attaché* wojskowy, ani też nikt inny nie otrzymał nigdy wymienionych w bordereau aktów. „Nie ma szpiega — powiada oficer niemiecki — jest tylko oszust, którego ofiarą stał się rząd francuski. Ten oszust przyrzekł zdemaskować Dreyfusa, zapłacono mu za to i on to sfałszował akta, aby na niego rzucić podejrzenie. Nie szukajcie w tej tragicznej sprawie szpiega, tylko oszusta, który za pieniądze wynalazł zdradę i zdrajcę“.

Clemenceau pisze w *Aurore*, że nie chciano Dreyfusowi pokazać fatalnego aktu który mógłby był zbadać co do treści i źródła, zkąd pochodzi. Ten dokument, który odebrał Dreyfusowi honor, uważano za niebezpieczniejszy i stworzono zamknięte drzwi w zamkniętych drzwiach. Dziś kończy się ta tajemnica, gdyż cały świat posiada ten dokument w rękach, a niezadługo będziemy go czytali w gazetach.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 24 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów dep. Gross postawił szereg wniosków o poczynienie zmian w protokole ostatniego posiedzenia Izby. Mianowicie poseł ten żąda, aby do urzędowego protokołu przyjęto, że Prezydent przerwał posiedzenie, chociaż nie było bynajmniej wrzawy, a w ten sposób stał się winnym naruszenia regulaminu, — dalej, że zaproponowany przez Prezydenta, a przez Izbę przyjęty porządek dzienny, stanowi naruszenie ustawy. Mowca żądał imiennego głosowania.

Prezydent Abrahamowicz oświadczył, że nie może uwzględnić życzeń dep. Grossa o wciągnięcie powyższych zdań do protokołu a co do przerwania posiedzenia powołuje się na precedensy z lat dawniejszych. Mianowicie jeden z dawniejszych prezydentów Izby Rechbauer oświadczył wyraźnie, że Prezydent ma prawo posiedzenia otwierać, zamykać i przerywać. (Protesty z lewicy). Tego samego zapatrywania byli także i następni prezydenci.

To jest dla mowcy decydującem. Co się tyczy rzekomego naruszenia ustawy w skutek zaproponowanego przezeń porządku dziennego, to chyba ustawa już przedtem naruszoną została przez to, że rozpoczęto obrady nad przedłożeniem o niesieniu pomocy ludności nawiedzonej klęskami przed wnioskami o postawienie Ministrów w stan oskarżenia (zaprzeczenia z ław lewicy). Regulamin obrad nic nie mówi kiedy musi toczyć się dyskusya nad postawieniem Ministrów w stan oskarżenia (ponowne zaprzeczenia z ław lewicy). Wszak lewica sama stawiła przeszkody obradom nad swymi wnioskami, spowodowawszy aż 84 imiennych głosowań. (Protesty i niepokój na lewicy).

Wniosek Grossa o imienne głosowanie otrzymał dostateczne poparcie. Najpierw głosowano nad tem czy ma się odbyć tajne głosowanie. Przedtem Prezydent Abrahamowicz zawiadomił, że drugi wiceprezydent dr. Fuchs nie może przybyć na dzisiejsze posiedzenie.

Wiedeń, 24 listopada (*T. pr.*) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby dep. rozpoczęła lewica na nowo obstrukcyę za pomocą głosowań imiennych. Do g. 1 popołudniu odbyły się 4 głosowania, — oprócz tego postawiono szereg wniosków co do dalszych głosowań imiennych.

Wiedeń, 24 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej Delegacyi węgierskiej oświadczył P. Minister wojny gen. kawaleryi Krieghammer na zapytanie delegata Muennicha, że kwestya zaprowadzenia ciepłej strawy wieczornej dla żołnierzy tworzy przedmiot studyów w Administracyi wojskowej. Odpowiadając na zapytanie del. Molnara oświadczył dalej P. Minister, że w czasie manewrów niepodobna zawsze uniknąć marszów w niedziele, że jednak rzeczą jest pewną, iż nie przeznacza się rozmyślnie marszów na niedziele. Żołnierzom nie zabrania się chodzić w niedziele na Mszę, co więcej raz w miesiąc prowadzi się ich nawet do kościoła. — Przechodząc do poruszonej również przez delegata Molnara kwestyi pojedynków, oświadczył P. Minister, że pod tym względem istnieją surowe ustawy. Wreszcie odpowiadając na zapytanie del. Bolgara w sprawie wojskowej procedury karnej, oświadczył P. Minister wojny, że procedura ta jest ustawą o mniej więcej 500 paragrafach; nowa ustawa ta, wypracowana przez Ministerstwo wojny, jest już gotowa a po zbadaniu jej przez ankietę, będzie odesłana do obu Ministerstw obrony krajowej.

Następnie na tajnem posiedzeniu uchwaliła komisya kredyty dodatkowe na r. 1897. Również uchwalono wszystkie zwiększone i zmniejszone w porównaniu z rokiem zeszłym pozycye wydatków oraz całe ordinarium budżetu wojskowego.

Wiedeń, 24 listopada. Komisya wojskowa Delegacyi węgierskiej przyjęła na dzisiejszem swem posiedzeniu *extraordinarium* budżetu wojskowego i pozostałe kredyty dodatkowe.

Na zapytanie del. Bolgara oświadczył P. Minister wojny, że w skutek ulepszeń, poczynionych w obecnym systemie dział polowych, daje się osiągnąć o wiele znaczniejsza ilość strzałów z tych dział w oznaczonym czasie. Na dalsze zapytanie tegoż delegata co do miejscowości, w której będzie utworzona nowa szkoła kadetów artyleryi, odpowiedział P. Minister, że pod tym względem decydującą jest przedewszystkiem okoliczność, aby w danej miejscowości był pod ręką materyał artylerzycki, potrzebny do nauki.

Prezes komisyi wyraził przy końcu posiedzenia podziękowanie P. Ministrowi za wyczerpujące i tak szczere wyjaśnienia, do których komisya ze strony P. Ministra już nawykła.

Następne posiedzenie komisyi, na którem przyjęte ma być sprawozdanie o budżecie wojskowym, odbędzie się w niedzielę w południe.

Wiedeń, 24 listopada. *Wiener Ztg*, ogłasza: Najj. Pan zamianował grecko-katol. proboszcza w Chorostkowie ks. **Bohonosa** kanonikiem kapituły gr. kat. w Stanisławowie.

Wiedeń, 24 listopada. *Vaterland* donosi, że katolickie stronnictwo ludowe deputowanych do Rady państwa wszystkimi głosami przeciw jednemu, uchwaliło głosować za prowizoryum ugodowem, a przeciw wszelkim wnioskom mniejszości. Równocześnie stronnictwo ze sprawy głosowania uczyniło kwestyę klubową, to znaczy, że wszyscy członkowie klubu mają obowiązek głosować za prowizoryum ugodowem.

Konstantynopol, 24 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu w sprawie ułożenia warunków pokojowych obradowano w dalszym ciągu nad artykułem jedenastym. Jako wynagrodzenie szkód prywatnych wyznaczono kwotę 100.000 funtów.

Konstantynopol, 24 listopada. Komisya, złożona z wielu członków, a między innymi z kapitanów korwety oraz albańskich urzędników, udała się do Ipek, celem uspokojenia albańskich plemion oraz pośredniczenia w powrocie miejscowych władz.

Komisya dla reform w marynarce tureckiej, z wiceadmirałem Aarifi na czele, proponuje oddanie nowych budowli niemieckim warstatom okrętowym oraz przeprowadzenie przebudowy portu konstantynopolitańskiego. Budowa czterech nowych pancerników jest również brana pod uwagę, ostateczne jednak postanowienie w tej sprawie odłożono do wiosny, z powodu kroków, poczynionych ze strony Rossyi i braku pieniędzy. Zastępca niemieckich warstatów okrętowych wyjechał z Konstantynopola.

Wiedeń, 24go listopada 1897, godzina 3 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 132·20, Węgierskie akcye kredytowe 388·50, Akcye anglo-austryackie 163·—, Akcye banku Union 293·50, Akcye kolei południowej 79·50, Losy tureckie 62·—, Akcye kolei państwowej 336·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 293·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·85, Akcye tytoniowe 154·75, węgierskie obligacye indemnizacyjne 98·—, Akcye kolei Ebental 260·—, Akcye banku dla krajów koronnych 223·50, 4-procentowa węgierska renta złota 122·35. Akcye banku związkowego 254·—, Rubel papierowy 1·28·50, Węgierska renta papierowa 100·10, Kredytowe ziemski 456·—, Kredyty 355·—, Rimamurania 251·—. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24 listopada 1897.

HOTEL GEORGE.

PP. J. hr. Wodzicki z Olejowa, A br. Konopka z Krakowa, C. Doschot z Pałachicz, A. Gorayski z Moderówki.

HOTEL IMPERIAL.

PP. W. H. br. Dalton z Londynu, Dr. M. Krzysztofowicz z Załucza, Dr. J. Hilbe, Major br. Verez, F. Baumreck i W. Kwizda z Kołomyi, J. Bogdanowicz z Kossowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Br. Romaszkan z Bukowiny, E. Leszczyński z Sanoka, Dr. A. Zagbrski z Rzeszowa, B. Strawiński z Szydłowiec.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż,

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego).

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	do Lwowa
—	3·04	Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
—	3·30	Z Podwołoczysk na dworzec główny
5·10	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Orłowa, Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	7·30	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Seretu, Berhometu, Nowosielicy, Husiatyna i Kałusza
—	7 50	Z Janowa
—	7·52	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
—	8·05	Z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
—	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
—	8·25	Ze Sokala i Rawy ruskiej
—	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, Mezö Laborcz, (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
—	10·35	Z Jarosławia
—	1·15	Z Janowa
1·30	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki, Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemyśl
—	1·40	Ze Skolego i Stryja Kałusza, Chyrowa
1·50	—	Z Czerniowiec, (Bukaresztu, Gałacä, Jass) Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Szeparowiec-Kniaźdw., Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna Brodów na dworzec Podzamcze
2·30	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec główny
—	5·25	Ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską
—	5·35	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy) Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcze
—	5·45	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacä, Jass), Suczawy, Radowiec, Berhometu, tylko w poniedziałek, Seretu, Kozowy
—	6·00	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów, na dworzec główny
—	6 55	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
8·45	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) z Jasła przez Rzeszów, z Rawy ruskiej przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Mezö-Laborca, (Pesztu) przez Przemyśl
—	9·10	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu (z wyjątkiem poniedziałku) Nowosielitzy, Kałusza
—	9·30	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Mszany, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezo-Laborcza przez Przemyśl
9·43	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec Podzamcze, Kopyczyniec, Podwysokiego
9·50	—	Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałaca) Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Słobody rung., Körösmezo, Husiatyna, Kozowy
10·00	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec i Podwysokiego na dworzec główny,
—	10·20	Ze Stryja, Chyrowa
—	12·10	Z Ławocznego (Pesztu), Stryja, Kałusza

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	ze Lwowa
—	4·40	Do Krakowa (Wiednia), Rozwadowa i Nadbrzezia, Chyrowa, Sambora, Mezö Laborcza (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Rawy rus. przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa
6·00	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego Podwysokiego
6·10	—	Do Ickan (Gałacza, Jass, Bukaresztu), Kozowy, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
6·15	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze, Podwysokiego
—	6·45	Do Ickan, Körösmezö, Husiatyna, Nowosielitzy, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
8·40	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	8·50	Do Janowa
—	8·55	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Stróże przez Przemyśl i przez Tarnów
—	9·20	Do Skolego, Kałusza, Chyrowa
—	9·25	Do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca Jarosławia
—	10·05	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·45	Do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu), Kozowy, Sopowa, Serethu
1·55	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
2·08	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze
2·40	—	Do Czerniowiec Kałusza, Husiatyna, Körömözö, Serethu, Ickan (Jass, Gałacza Bukaresztu)
2·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
—	3·05	Do Stryja
—	4·40	Do Jarosławia.
—	6·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Mezö Laborcz (Pesztu)
—	7·05	Do Sokala Rawy ruskiej.
—	7·25	Do Tarnopola z dworca głównego.
—	7·30	Do Ławocznego, (Munkacsa, Pesztu) Chyrowa, Kałusza.
—	7·47	Do Tarnopola z dworca Podzamcze.
—	7·48	Do Janowa
—	10·30	Do Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, Ku Nowosielitzy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy.
10·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów), Chabówki, Orłowa (przez Tarnów), Rozwadowa
—	11·00	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	11·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna.

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim, 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 24 listopada 1897.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	211 50	124 50
Kol. Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	290 50	294 —
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	385 —	395 —
" kred. gal. po 200 zł. w. a.	20? —	210 —
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200 —	210 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	255 —	— —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 —	110 70
" " 4½% " los w 50 l.	100 10	100 80
" " 4% " " w 60 l. po 200 K.	96 60	97 30
" kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	100 70	101 40
" " 4% w. a. los w 57 l.	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98 —	98 70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	96 80	97 50
4% los w 56 lat	96 40	97 1
III. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97 80	98 50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 50	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102 20	— —
" " 4½% (3. em)	100 10	100 80
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97 50	98 20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103 —	— —
" " 4% wa. z roku 1891	— —	— —
" " 4% po 200 koron z roku 1893	97 70	98 40
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	96 50	97 2.
IV. Losy.		
Miasta Krakowa	27 —	29 —
" Stanisławowa	44 —	— —
V. Monety.		
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleond'or	9 48	9 58
Pół imperyał	9 48	9 58
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 2
" " papierowy	127 60	128 60
100 marek niemieckich	58 65	59 10

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 listopada 1897.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	102 40	102.60
luty-sierpień	102.40	102 60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	102 35	102 55
kwiecień-październik	102 35	102.55

	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	160 25	161 25
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	143 25	144 25
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.75	160.75
" " 1864 po 100 zł.	192.—	192.75
" " 1864 po 50 zł.	192.—	193 —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	152.75	153 75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	122.80	123.—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	102 30	102 50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.45	100.45
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.40	121.40
" za 200 zł mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	254.50	256 —
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.20	129 20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr	99.65	100 65
Kol Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 prc.)	212 50	213.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.50	113.90
" w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	100.—	100 50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	100 —	100 90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	99.—	99.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	99 45	100 45
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	119.75	120.75
C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 prc.	—.—	—.—
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	100.—	100.20
" obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	101.—	101 80
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4½	139.50	140.—
" poż. premiowa za 100 zł.	152 50	153.50
" " " za 50 zł.	152 —	153 —
D. Obligacye indemnizacyjne		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 prc.	97.90	98.90
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.70	98.70
E. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	129.—	130.—
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 prc	109.50	110.50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor 4 prc.	97.50	98.50
Bukowińskie obl. propinacyjna los za 100 zł. 5 prc.	103.25	103.85
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " 1891 " " 4 pr.	—.—	—.—
" " " " 1893 za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.80
" oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97 75	98.75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	96.—	96 90
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	37.—	37 25
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 frank.	62.—	62.50
F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 lat 4½ prc.	101.75	—.—
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	98.50	99.50
" " " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	118.75	119.50
" " " " " 1889 3 pr.	117.75	118 50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5 pr.	104 60	105.—
" " " " los. 4 pr.	96 25	96.75
Gal. Akc. banku hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	110.70
" " " " los 50 lat 4½ pr	100 —	101.—
" " " " " 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.25	97.75
" " " " 4 pr. los 41 lat	97.—	97.80
" " " " 4 pr. stare	98.—	98.75
" " " " 4 pr. za 200 kor.	96.20	96 90
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.50	101.40
Banku krajowego oblig. komun 2 Emissya 5 pr.	102.—	102.80
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	—.—
Banku kraj. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
" " obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.—
" " " 50 lat los 4 pr.	—.—	—.—
G. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	104 —	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 8 pr.	117.75	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr.	116.75	118 —
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100 45	101 45
" " " " " " 1887 4 pr.	100 60	101 60
" " " " " " 1888 4 pr.	102 25	103 25
" " " " " " 1891 4 pr.	100.50	101 50
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.10	94.—
Kolei Lwow-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.10	100 —
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.25	— —
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108 —	108 90
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.25	108.25
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.50	99.50
H. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6.70	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	200 —	201 —
Clary 40 zł. mk.	59.—	60.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	156.—	162 —
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.—	30.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.75	28.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.50	23.—
Palffy 40 zł. mk.	59 50	60.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19 25	20.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	9.20	10.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	24.50	26.—
Salma 40 zł. mk.	74 —	74.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.50	29.50
St. Genois 40 zł. mk.	79.—	80.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	45 —	47 —
" m. Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	149.—	153 —
" m. " 50 zł. 4 pr.	68 —	72 —
Waldstein 20 zł. mk.	57 —	60.—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo austr. 120 zł.	162.50	163.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	1446 —	1448 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	355.—	355.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	388.50	389.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	755 —	760 —
Gal. banku hipot. 200 zł.	388.—	394 —
" " dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	220.75	221 25
" Austro-węg. 600 zł.	947.—	950.—
" Związkow. (Unionbank) 200 zł.	293 —	294.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	134.—	134.75
Živnostenska banka 100	128 75	129 50
K. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kol. lok. (akc. pierwsz. 200 zł.	210.—	—.—
" " " (akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk	3400 —	3410 —
Kołomyj. kol. lokal. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	293 —	294.—
" wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
" państwowych 200 zł.	—.—	—.—
" południowej 200 zł.	336 —	336 50
" węgier. galicyj. l. 200 zł.	211.75	212.75
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk	449 —	451 —
L. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	289.50	291.50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	131.50	132.—
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	696 —	698 —
Schodnicy 500 kor.	590 —	595.—
Tureck zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail tow kop. węgla 70 zł	171 50	172.50
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58 87.5	59.05
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.80	119.95
Paryż za 100 fran.	47.57.5	47.62.5
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	45.27.5	45.37.5
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.37.5	47.42.5
N. Waluty.		
Dukat cesarski	5.67	5.69
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.53.5	9.54.5
20-markówka	11.77	11.80
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.85	58.90
Włoskie banknoty za 100 lir	45.32.5	45.42.5
Ruble	1.28.[illegible]	1.28.[illegible]

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 8069 (9304 3—3)

W sprawie egzekuc. Gedalego Schneidlera przeciw nieobjętej masie spadkowej Sary Dick o 228 zł. odbędzie się w tut. Sądzie o godzinie 10 rano dnia 13 grudnia 1897 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 stycznia 1898 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności w Podhajcach położonych wyk. hip. l. 220 i 221 ks. gr. gm. kat. Podhajce objętych.

Cena szacunkowa oraz wywołania 30 zł. i 250 zł.

Wadyum 3 zł. i 25 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator p. dr. Kazimierz Pawlikowski w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 30 września 1897.

L. 31577 (9318 2—3)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Brodach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrębywania mięsa, tudzież od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w obok poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1898 z milczącem przedłużeniem kontraktu na drugi i trzeci rok t. j. na lata 1899 i 1900 lub bezwarunkowo na przeciąg trzech lat od 1 stycznia 1898 do końca grudnia 1900, odbędzie się w podpisanej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego publiczna licytacya za pomocą ustnych i pisemnych nadaży w dniu obok poszczególnionym.

Pisemne oferty mają być dokładnie według przepisanej formy sporządzone, znaczkiem stemplowym na 50 ct. zaopatrzone i najpóźniej do godziny 2 po południu w dniu poprzedzającym licytacyę do rąk Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach osobiście oddane, lub pocztą z podaniem na kopercie przedmiotu dzierżawy i dnia licytacyi nadesłane.

Chcący brać udział w licytacyi musi 10% ceny wywołania jako wadyum w gotówce lub papierach wartościowych według kursu do pisemnej oferty dołączyć względnie przy ustnej licytacyi do rąk komisarza przeprowadzającego licytacyę złożyć.

Bliższe warunki licytacyjne i miejscowości do pojedynczych okręgów dzierżawnych należące można przeglądnąć w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach lub też we wszystkich nadzorach straży skarbowej brodzkiego okręgu skarbowego.

Zauważa się, że w myśl §. 2 i 10 ustawy krajowej z dnia 10 kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 33 obowiązany jest każdy dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy od podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 10% jak długo ten dodatek istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% czynszu dzierżawnego przypadającego od samego prawa poboru podatku.

Zmiana tego dodatku krajowego ma ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.

W Y K A Z.

L. porząd	Siedziba	Klasa taryfy	wydzierżawić się mające prawo poboru podatku spożywczego	Cena wywoł. rocznego czynszu od mięsa zł.	ct	wina zł.	10% wadyum od mięsa zł	ct	wina zł	Licytacya odbędzie się	UWAGA
1	Brody	II. i III.	mięsa	12509	—	—	1251	—	—	w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach od godziny 9 rano do 1 w południe dnia 6 grudnia 1897	Telegraficzne oferty nie będą uwzględnione
2	Busk	III	mięsa	3705	—	—	371	—	—		
3	Radziechów	III.	mięsa	1666	—	—	167	—	—		
4	Złoczów	II. i III.	mięsa	12347	—	—	1235	—	—		
5	Złoczów	—	wina	—	—	1906	—	—	191		
6	Podkamień	III.	mięsa	1809	-0	—	181	--	—		

Brody, dnia 19 listopada 1897.

L. 12960 (9342 2—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających że w tut. Sądzie powiatowym odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w Niżacicach położonej whl. 10 gm. Niżacice objętej na pokrycie wierzytelności Stanisława Rejmańskiego w Przeworsku w dniach 20 grudnia 1897 i 26 stycznia 1898 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Przeworsk, dnia 16 listopada 1897.

L. 4957 (9341 2—3)

W celu zaspokojenia pretensyi Banku zaliczkowego w Olesku w kwocie 12 zł. 50 ct. a. w. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 20 grudnia 1897 i dnia 20 stycznia 1898 zawsze o godz. 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Juśkowicach położonej według whl. 449 ks. gr. gm. kat. Juśkowice dłużników Piotra i Maryi Sumik po połowie własnej.

Poręczne wynosi 10% ceny wywołania to jest kwotę 13 zł. 50 ct.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowem archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 10 października 1897.

L. 19408 (9323 2—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na prośbę Kasy oszczędności m. Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia 4 rat po 61 zł. 2 ct. i 968 zł. 93 ct. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Abrahama Badlera własnej w Kołomyi pod Nr. D. 6 położonej wyk. hip. l. 99 ks. gr. dla IV. dz. m. Kołomyi objętej w dwóch na dzień 22 grudnia 1897 i 1 lutego 1897 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 2800 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie kwotę 280 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Zipsera został ustanowionym, wreszcie że akt opisania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w tusąd. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 16 października 1897.

L. 20918 (9332 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Samborze podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Meilechowi Goldbergowi od Pazi Walciszewskiej, Maryi Muzyka i nieletnich Fedka, Kaśki, Waśka i Anny Walciszewskich sumy 100 zł. z pn., rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczna realności pod Nr. 48 w Lutowiskach położonej obejmującej połowę wyk. hip. 117 i cały wyk. hip. 118 księgi gruntowej gminy Lutowiska własność Maryi Muzyka, Fedka, Kseńki, Waśka i Anny Walciszewskich stanowiącej.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa termina pierwszy na dzień 14 grudnia 1897, drugi na dzień 14 stycznia 1898 zawsze w sądzie o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi co do realności objętej wyk hip. 118 kwotę 435 zł., co do połowy realności objętej wyk. 117 kwotę 12 zł. 50 ct.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 43 zł. 50 ct., a względnie 1 zł. 25 ct. w. a.

Kuratorem dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli, ustanawia się adwok dr. Steuermanna z substytucyą adw. dr. Goldberga w Samborze.

Z c. k. Sądu, powiat. miej. deleg.

Sambor, dnia 29 marca 1897.

L. 19822 (9324 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Kasy oszczędności miasta Kołomyi, dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 4 rat po 400 zł. i kwoty 8948 zł. 74 ct w. a z pn egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Chaskla Webera, Mortka Webera i Gitli z Weberów Nagelberg w Kołomyi pod N. d. 23 położonej wyk. hip. l. 406 ks. gr. dla I. dzielnicy objętej w dwóch na dzień 20 grudnia 1897, 24 stycznia 1898 każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 21066 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie kwotę 2106 zł. 66 ct. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którym uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata p. dr. Huilesa został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacownia w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 23 października 1897.

L. 20017 (9325 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 1000 zł. w. a. z pn., egzekucyjna sprzedaż realności do masy konkursowej Isaka Leiby Goldsteina należącej w Kołomyi pod Nr. d. 192 położonej wyk. hip. l. 118 ks. gr. dla I. dz. miasta Kołomyi objętej w dwóch na dzień 20 grudnia 1897 i 24 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 11761 zł. 73 ct., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie kwotę 1176 zł. 18 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Staubera został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 23 października 1897.

L. 20160 (9327 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu prostuje tusądowy edykt z dnia 2 października 1897 l. 17386 dotyczący sprzedaży dóbr Sądowa Wisznia z przyległościami Bortiatyn, Księżymost, Teluki, Zagrody wielkie i podzameckie w Nr. 256, 257, 258 Gazety Lwowskiej umieszczony w tym kierunku, że o uchwale licytacyjnej tusąd. z dnia 2 października 1897 l. 17386 zostają zawiadomieni wierzyciele hipoteczni, którymby uchwała ta lub dalsze w tej sprawie wcale nie lub też w należytym czasie doręczone być nie mogły, niemniej ci, którzy weszli na hipotekę sprzedać się mających dóbr dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 18 października 1897 do rąk kuratora adwokata dr. Głembockiego z substytucyą adwokata dr. Błażowskiego.

Przemyśl, 13 listopada 1897.

L. 9186 (9336 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w celu wydobycia na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Brodach wierzytelności w kwocie 50 zł. w. a. z pn. dozwolił publicznej przymusowej licytacyi realności whl. 68 ks. gr. gminy kat. Suchowola objętej Maryśki Hładiuk ur. Hanczaryk własnej.

Licytacya odbędzie się dnia 24 listopada 1897 i dnia 22 grudnia 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem w B. Nr. 3.

Cena wywołania 97 zł. a. w.

Wadyum 9 zł. 70 ct. w. a.

Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za tęże, na drugim zaś nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Kurator nieznanych wierzycieli adwokat dr Dołżycki w Brodach.

Brody, 6 września 1897.

L. 5732 (9338 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw Wolfowi Schmilowi Kupferschmidt o zapłatę 172 zł. 50 ct. i t. d. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wyk hip. 128 gm. kat. Dąbki położonej w dwóch terminach dnia 20 grudnia 1897 i dnia 24 stycznia 1898 o 10 godz. rano w Sądzie tutejszym.

Cena wywołania 5970 zł. w. a.

Wadyum 597 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie za cenę wywołania lub wyżej a na drugim nawet niżej takowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 23 czerwca 1897.

L. 3537 (9335 2—3)

Dnia 23 grudnia 1897 i dnia 20 stycznia 1898 o godzinie 10 rano odbywać się będzie w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 2 egzekucyjna sprzedaż realności Pawła Chudego i Magdaleny Chudy lwh. 32 w Dembowej położonej na 961 zł. a. w. oszacowanej, celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności w Jaśle w kwocie 200 zł. z pn.

Cena wywołania 961 zł.

Wadyum 97 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz Robert Han w Brzostku.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzostek, dnia 5 listopada 1897.

L. 4992 (9317 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże przeprowadzoną zostanie w dwóch terminach to jest:

Dnia 22 grudnia 1897 i dnia 25 stycznia 1898 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 42 ks. gr. gminy Iskań objętej dłużnika Ludwika Deręgowskiego własnej celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku w kwocie 300 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 1273 zł. 25 ct. a. w.

Wadyum 127 zł. 33 ct. a. w.

Resztę warunków sprzedaży, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania tej realności można przeglądnąć w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest p. Włodzimierz Witoszyński c. k. notaryusz w Dubiecku.

Dubiecko, dnia 29 października 1897.

L. 3743 (9334 2—3)

Dnia 23 grudnia 1897 i dnia 20 stycznia 1898 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym Sądzie w biórze Nr. 2 egzekucyjna sprzedaż realności l. w. h. 29 w Bukowej położonej na 1616 zł. 50 ct. w. a. oszacowanej, celem zaspokojenia wierzytelności Jasielskiej kasy oszczędności w kwocie 240 zł. z pn.

Cena wywołania 1616 zł. 50 ct.

Wadyum 162 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz Robert Han w Brzostku.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzostek, dnia 25 października 1897.

L. 68665 (9362 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu w celu zaspokojenia pretensyi Izaka Bernharda 1000 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 23 grudnia 1897 o godz. 10 przed połudn. przymusowa relicytacya do Ewy czyli Chawy Glückli Bernhard należącej realności pod l. k. 131¾ we Lwowie położonej, na którym terminie realność ta wyżej ceny wywołania 8802 zł. lub za tę cenę lub nawet niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 881 zł. złożoną być ma.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przeglądnąć i odpisać wolno, naresęcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 21 listopada 1894 rzeczowe prawo na wspomnianej realności nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź, powodu doręczone być nie mogły adw. dr. Gruder kuratorem, a jego zastępcą adw. dr Maksymilian Kraus mianowany został.

Lwow, dnia 13 listopada 1897.

L. 3785 (9349 1—3)

Auszugsweise Kundmachung.

Zur Sicherstellung des Transportes der Tabakgefällsgüter auf der Strecke von der k. k. Tabak Hauptfabrik in Winniki bis zu dem Bahnhofe in Lemberg und umgekehrt vorläufig auf ein Jahr, d. i. für die Zeit vom 1 Jänner 1898 wird von der k. k. Tabak-Hauptfabrik in Winniki eine Offertverhandlung für den 7 Dezember 1897, 12 Uhr Mittags ausgeschrieben.

Zu dieser Offertverhandlung haben die Bewerber schriftliche, versiegelte, mit einer Stempelmarke von 50 kr. per Bogen versehene und mit der Quittung über den Erlag des vorgeschriebenen Vadiums belegte Offerte einzubringen.

Die näheren Bestimmungen sind aus der ausführlichen Kundmachung zu entnehmen, welche an dem Amtsthore der k. k. Tabak Hauptfabrik in Winniki angeheftet ist und in diesem Amte während der Amtsstunden zur Einsicht aufliegt.

Winniki, am 22 November 1897.

L. 588 (9350 1—3)

W celu zabezpieczenia przewozu materyałów tytoniowych, w dworca kolejowego w Samborze do tamtejszego c. k. Magazynu sprzedaży tytoniu, i na odwrót, na razie na przeciąg jednego roku, t. j. od 1 stycznia do 31 grudnia 1898, rozpisuje c. k. Magazyn sprzedaży tytoniu w Samborze na dzień 10 grudnia 1897, rozprawę ofertową.

Ubiegający się, mają do rozprawy tej wnieść pisemne, opieczętowane, znaczkiem stemplowym na 50 ct za każdy arkusz zaopatrzone oferty, do których kwit na złożone wadyum w przepisanej wysokości, dołączyć należy.

Bliższe postanowienia podaje szczegółowe obwieszczenie, przybite na budynku c. k. Magazynu sprzedaży tytoniu w Samborze, które również w wzmiankowanym urzędzie, w godzinach urzędowych przejrzeć można.

Sambor, dnia 22 listopada 1897.

C. k. Magazyn sprzedaży tytoniu.

L. 9350 (9301 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Magiery w kwocie 300 zł. odbędzie się w tut. Sądzie dnia 15 grudnia 1897 i 12 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności lwh. 1365 gm kat. Żołynia objętej Andrzeja Ciska własnej.

Cena szacunkowa a zarazem wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania, można przejrzeć w registraturze tut. Sądu.

C. k. Sąd powiatowy

Łańcut, 30 września 1897.

L. 6044 (9300 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu ogłasza, iż celem wydobycia pretensyi Jonasa Fischera jako cessyonaryusza Józefa i Maryanny Świderskich w sumie 37 zł. 50 ct. a. w. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w dniach 24 listopada i 22 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 1015 w Czarnym Dunajcu położonej Jana Rakoczego własnej.

Cena wywołania 327 zł. 50 ct.

Wadyum 32 zł 75 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Czarny Dunajec, 15 października 1897.

L. 7440 (9357 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 15 grudnia 1897 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 3 lutego 1898 nawet niżej takowej każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. 743 i 744 gm. Kamionka str. Witalisa i Leontyny Swiechewskich własnej na rzecz Karola Pierackiego pto 500 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 3090 zł. pierwszej, a drugiej 5582 zł.

Wadyum 309 zł. pierwszej, 560 zł. drugiej realności.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem notaryusza Mokrzyckiego.

Kamionka str , 16 października 1897.

L. 544 (9185 3—3)

Na zabezpieczenie przewozu materyałów tytoniowych z dworca kolejowego w Przemyślu do c. k. Magazynu sprzedaży tytoniu w Przemyślu i napowrót na razie na przeciąg jednego roku t. j. od 1 stycznia do 31 grudnia 1898 a ewentualnie w razie przedłużenia także i na następne lata odbędzie się dnia 10 grudnia 1897 rozprawa ofertowa w c. k. Magazynie sprzedaży tytoniu w Przemyślu o czem chcących się podjąć tego przedsiębiorstwa zawiadamia.

Wyczerpujące ogłosznia jako też bliższe warunki kontraktu mogą być przejrzane w niżej podpisanym c. k. urzędzie w godzinach urzędowych.

C. k. Magazyn sprzedaży tytoniu w Przemyślu.

Przemyśl, 15 listopada 1897.

Konkursa.

L. 9648 (9320 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia nowosystemizowanych posad sekretarzy sądowych przy sądach powiatowych: w Krzeszowicach, Limanowej, Nisku, Nowym Targu i Ropczycach rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 11 grudnia 1897.

Podania o te lub przy innych sądach opróżnić się mogące posady sekretarzy sądowych należy wnosić w przepisanej drodze mianowicie o posadę w Krzeszowicach do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie, o posady w Limanowej i Nowym Targu do Prezydyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu, o posadę w Nisku do Prezydyum Sądu obwodowego w Rzeszowie, zaś o posadę w Ropczycach do Prezydyum Sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum Sądu wyższego

Kraków, 18 listopada 1897.

L. 3404 (9348 1—3)

KONKURS

na posadę kancelisty mającą obsadzić się przy c. k. Starostwie górniczem w Krakowie z poborami XI klasy rangi 600 zł. pensyi i 180 zł. systemizowanego dodatku aktywalnego.

Ubiegający się o tę posadę, do której jeżeli takowa nie będzie nadaną urzędnikowi już czynnemu lub kwieskowanemu przed innymi współubiegającymi się, według ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 d. pp. mają pierwszeństwo uprawnieni i odpowiednio ukwalifikowani podoficerowie, mają wnieść do ck. Starostwa górniczego w terminie do 1 stycznia 1898 własnoręcznie pisane i nale życie udokumentowane podania, przy wykazaniu wieku, stanu i ogólnego wykształcenia, jakie daje niższa szkoła realna lub niższe, gimnazyum, dalej że posiadają dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, a możliwie też nabytnate wiadomości i biegłość w manipulacyi kancelaryjnej a to urzędnicy i uprawnieni wojskowi pozostający w czynnej służbie w przepisanej drodze służbowej, zaś inni nie będący już w czynnej służbie wprost tutaj przy dołączeniu świadectwa moralności i politycznego zachowania się wydanego przez zwierzchność gminy ich stałego pobytu, tudzież świadectwa fizycznego uzdolnienia potwierdzonego przez rządowego lekarza.

Znajomość języka ruskiego, tudzież biegłość w kopiowaniu rysunków sytuacyjnych wykazane obok pewyżej naprowadzonych wymogów będą szczególnie uwzględnione.

Z c. k. Starostwa górniczego

W Krakowie, d. 21 listopada 1897.

W nieobecności ck. Starosty górniczego.

C. k. Radca górniczy.

L. 2811 (9214 3—3)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Gródku rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady lekarzy okręgowych a mianowicie dla okręgu sanitarnego Lubieńskiego obejmującego 14 gmin i obszarów dworskich na obszarze 14607 hektarów o ilości 12704 mieszkańców z siedzibą lekarza okręgowego w Lubieniu wielkim, tudzież dla okręgu sanitarnego Dąbrowieckiego obejmującego 9 gmin i obszarów dworskich na obszarze 23270 hektarów o ilości 11294 mieszkańców z siedzibą lekarza okręgowego w Dąbrowicy.

Obowiązki lekarza okręgowego określa instrukcya wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowem a mianowicie §. 14 rozp. wykonawczego do ustawy z 2 lutego 1891 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 82

Sprawa utrzymania apteki domowej zostanie później uregulowaną.

Dla lekarza okręgowego w Lubieniu wyznaczona została płaca roczna 500 zł. i ryczałt roczny na koszta podróży służbowych w kwocie 300 zł. zaś dla lekarza okręgowego w Dąbrowicy płaca w kwocie 600 zł. i ryczałt w kwocie 400 zł.

Ubiegający się o powyższe posady winni wnieść należycie udokumentowane podania do Wydziału powiatowego w Gródku do dnia 15 grudnia 1897 i wykazać się, iż posiadają następujące warunki.

1. Prawo obywatelstwa austryackiego.

2. Dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.

3. Nieskazitelny charakter.

4. Znajomość obydwu językow krajowych.

5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

6. Dostateczną fizyczną zdolność.

Podania nieudokumentowane lub po terminie wniesione uwzględnione niezostaną.

Posady te nadane zostaną na razie prowizorycznie na rok jeden, poczem może nastąpić stabilizacya.

Gródek d. 19 listopada 1897.

L. 101244 (9360)

ROZPISANIE KONKURSU.

Przy posterunku Nr. 2 w Olchowcach, zakładu ogierów rządowych, ma być obsadzoną posada ordynującego lekarza dla żołnierzy tego posterunku za rocznem wynagrodzeniem ryczałtowem w kwocie 450 zł. płatnym mie sięcznie z góry.

Lekarz ordynujący jest obowiązany leczyć bezpłatnie żołnierzy tego posterunku, tudzież członków ich rodziny.

Lekarz musi mieszkać w Olchowcach, lub w Sanoku.

Posadę lekarza obsadza się na nieokreślony czas trwania z zastrzeżeniem obustronnego półrocznego wypowiedzenia.

Lekarz ma objąć posadę natychmiast po doręczeniu mu zawiadomienia o przyjęciu jego oferty.

Lekarze ubiegający się o tę posadę mają wnosić swoje podania do dnia 8 grudnia 1897 do c. k. Komendy Zakładu ogierów rządowych w Drohowyżu, a to o ile pozostają w służbie państwowej, w drodze ich przełożonej władzy, zresztą zaś wprost z dołączeniem następujących świadectw:

a) dowód uzyskania stopnia doktorskiego b) wykazanie wieku, c) wykazanie austryackiego obywatelstwa, d) dowód nienagannego zachowania się jako obywatel państwa, e) urzędowe świadectwo lekarskie o ich fizycznej zdolności i f) wykazanie dotychczasowej działalności lekarskiej.

Ci lekarze, którzy obok odpowiedniej praktyki szpitalnej wykażą szczególne wykształcenie w Chirurgii operacyjnej i akuszeryi, będą mieć pierwszeństwo przed innymi ubiegającymi się.

Lwów, dnia 19 list pada 1897.

CONCURSAUSSCHREIBUNG.

Bei dem k. k. Staats-Hengsten-Depot-Posten Nr. 2 zu Olchowce, kommt die Stelle eines ordinirenden Arztes für die Mannschaft dieses Postens gegen eine in monatlichen Anticipativ Raten flüssig zu machende jährliche Pauschal-Vergütung von 450 fl. zur Besetzung.

Der ordinirende Arzt ist verpflichtet die Mannschaft dieses Postens sowie deren Angehörige unentgeltlich ärztlich zu behandeln.

Der Wohnort des Arztes muss in Olchowze oder Sanok gelegen sein.

Die Bestellung des Arztes erfolgt auf unbestimmte Dauer unter Vorbehalt einer beiderseitigen halbjährigen Kündigung.

Der Antritt der Stelle hat sofort nach der dem Bewerber zugestellten Annahme seines Offertes zu erfolgen.

Bewerber um diese Stelle haben ihre Gesuche bei dem k. k. Staats-Hengsten-Depot in Drohowyże, und zwar, in soferne sie in einer staatlichen Dienstleistung stehen, im Wege ihrer vorgesetzten Behörde, sonst direct unter Beibringung nachstehender Belege bis 8 Dezember 1897 einzureichen:

a) Nachweis über den erlangten Doctorgrad, b) Altersnachweis, c) Nachweis über die österreichische Staatsangehörigkeit, d) über ihre untadelhafte, staatsbürgerliche Haltung, e) amtsärztliches Zeugniss über ihre physische Eignung u. f) Nachweis über ihre bisherige ärztliche Thätigkeit.

Jene Ärzte, welche neben einer entsprechenden Spitalspraxis eine besondere Ausbildung in der Operativen Chirurgie und Geburtshilfe nachzuweisen im Stande sind, erhalten den Vorzug vor anderen Competenten.

Lemberg, am 19 November 1897.

Upadłości.

L. 72334 (9310 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Maksa Ehrlicha, nieprotokołowanego kupca.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Radcy c. k. Sądu krajowego Ciecimierskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Arona Fischera, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 23 listopada 1897 godzinę 10 przed południem w tus. sali rozpraw.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 20 stycznia 1898 i podać ją na terminie na dzień 17 lutego 1898 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykaza nia płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 19 listopada 1897.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 22067 (9230 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. S. II. we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że Feiga czyli Fana Goldhammer właścicielka realności w Zniesieniu przez adw. dr. Weisa we Lwowie wniosła do tut. sądu pozew de praes 25 października 1897 l. 22067 przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom b. p. Pejsacha Hechta a to Jachecie, Mayerowi i Gitli Hechtom o uznanie za zgasłe przez zadawnienie i wykreślenie ze stanu biernego realności pod lk. 106, 109, i 111 w Zniesieniu połowy z 1/3 części sumy 15000 zł. mk. wedle poz. 1 i 2 karty C. zaintabulowanej.

Na pozew ten wyznaczono do sumarycznej rozprawy termin na dzień 20 grudnia 1897 godz. 10 rano a dla rzeczonych z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanych ustanowiono kuratorem adw. dr. Blizińskiego we Lwowie z substytucyą adw. dr. Soronia.

Zarazem wzywa się Jachetę, Mayera i Gitlę Hechtów jako niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców błog. pam. Pejsacha Hechta aby na wyznaczonym powyż terminie osobiście stanęli, albo ustanowionemu kuratorowi odpowiednich wskazówek celem obrony swych praw udzielili lub też kogo innego swym zastępcą prawnym ustanowili, gdyż inaczej sami sobie ewentualne złe skutki przypisać będą musieli.

Lwów, dnia 2 listopada 1897.

L. 46194 (9187 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Adama Jasińskiego, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo Zaliczkowe pozew de praes. 20 października 1897 l 44915 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 60 zł. w. a. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 22 października 1897 l. 44915 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi dr. Smolarskiemu z substytucyą adwokata dr. Tomika w Krakowie.

Poleca się zatem Adamowi Jasińskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące, sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 5 listopada 1897.

L. 14199 (9302 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Bąka, że Kazimierz Krzysztofik wniósł przeciw niemu skargę o zapłacenie kwoty 15 zł. w skutek której po ustanowieniu dlań kuratora adwokata dr. Brandta, termin do rozprawy drobiazgowej ua dzień 26 listopada 1897 o 9 rano wyznaczony został.

Mielec, dnia 5 listopada 1897.

L 5086 (9305 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z obecnego miejsca pobytu Arona Nüssena Kaminkera z Ulanowa, że przeciw niemu i spóln. wniosło Towarzystwo kupieckie dla handlu i przemysłu w Rozwadowie pod dniem 17 marca 1897 l. 2667 pozew o zapłatę kwoty 30 zł. 10 ct. w. a. w załatwieniu którego to pozwu wyznaczono do rozprawy ponowny termin na dzień 22 grudnia 1897 godzinę 9 rano a dla niego kuratorem Ludwika Miąsika notaryusza z Rozwadowa ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 20 października 1897.

L. 20758 (9188 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Samsona Gottfrieda, tudzież spadkobierców jego również z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że na prośbę Meilecha Sperlinga wydano przeciw niemu tus. uchwałą z 10 listopada 1897 l. 20758 nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. w. a. z pn.

Oraz ustanowił sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Mantla z zastępstwem adw. dr. Bleichera i poleca pozwanemu, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania, sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 10 listopada 1897.

L 21549. (9155 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leiba Feiwla, że przeciw niemu i Sabinie Gottlieb wniosło tutejsze Towarzystwo kred. dla handlu i przemysłu do l. 21549 pozew o zabezpieczenie sumy wekslowej 200 złr. zpn. i że wydany nakaz zabezpieczenia doręczono ustanowionemu dla Leiba Feiwla kuratorowi tut. adw. Dr. Goldbergowi.

Tarnów, 10 listopada 1897.

L. 21548 (9124 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leiba Feiwla, że przeciw niemu i Sabinie Gottlieb w dniu dzisiejszym wniósł Chiel Blauner do l. 21548 pozew o zabezpieczenie sumy wekslowej 150 zł. w. a. z pn. i że wydany nakaz zabezpieczenia doręczono ustanowionemu dla Leiby Feiwla kuratorowi adw. tut. dr. Goldbergowi.

Tarnów, dnia 10 listopada 1897.

L. 102470

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na obecny stan zarazy pyskowo-racicowej w Galicyi **c. k. Namiestnictwo w Pradze** znosząc swe rozporządzenie z dnia 27 października 1897 l. 172324 ogłoszone tut. obwieszczeniem z 3 listopada b. r. l. 95.348 zarządziło rozporządzeniem z dnia 14 listopada b. r. l. 182.549 co następuje:

Przywóz do Czech odżuwaczy i świń wzbronionym jest od 18 listopada b. r. z następujących zarazą pyskowo-racicową nawiedzonych powiatów Galicyi a mianowicie: **Bochnia, Borszczów, Brody, Brzesko, Brzeżany, Brzozów, Cieszanów, Dąbrowa, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Horlice, Gródek, Grybów, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kolbuszowa, Krosno, Łańcut, Lisko, Lwów, Mościska, Nisko, Nowy Sącz, Podhajce, Przemyśl, Rawa ruska, Rudki, Sanok, Skałat, Sokal, Stare miasto, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tarnów, Turka, Zaleszczyki i Żółkiew.**

Natomiast przywóz odżuwaczy i świń z miejscowości wolnych od zarazy innych powiatów Galicyi, dozwolony jest **wyłącznie tylko na rzeź** do następujących miast czeskich: **Asch, Aussig, Bensen, Bilin, Bodenbach, Böhm-Brod, Böhm-Kamnitz, Böhm-Leipa, Braunau, Brüx, Budweis, Caslau, Chrudim, Deutschbrod, Dux, Eger, Elbogen, Falkenau, Franzensbad, Friedland, Gablonz, Graslitz, Haida, Hohenelbe, Hohenmauth, Holitz, Humpoletz, Jaromer, Jicin, Joahimsthal, Josefstadt, Jungbunzlau, Kaaden, Karlsbad, Kolin, Komotau, Königgrätz, Königinhof, Kuttenberg, Laun, Leitmeritz, Marienbad, Melnik, Mühlhausen, Nachod, Neubydzov, Neustadt ad M., Nemes, Pardubitz, Pilzno, Pisek, Podebrad, Raudnitz, Rumburg, Saaz, Schlan, Schüttenau, Turnau, Semil, Starkenbach, Strakonitz, Tannwald, Teplitz, Tetschen, Trautenau, Turnau, Warndsdorf, Weipert, Praga-Holeszowice** z miejscowości m. Praskiego rejonu policyjnego i **Reichenberg**.

Zwierzęta rzeźne wprowadzone z Galicyi do wyżej wymienionych miejscowości nie mogą być w stanie żywym dalej wywiezione.

Celem umożliwienia należytego zaopatrzenia większych miast Czech w potrzebne bydło rzeźne zakupowane na targu bydlęcym, w Pradze Holeszowicach (Prag-Holeschowitz), c. k. Namiestnictwo czeskie pod względem wywozu bydła galicyjskiego z tego targu postanowiło co następuje:

Sprzedaż bydła przywiezionego do Holeszowic z wolnych od zarazy powiatów Galicyi a następnie po stwierdzeniu zupełnie niepodejrzanego stanu zdrowia ustawionego w oddalonych i umyślnie na to przeznaczonych stajniach **może się odbywać tylko w poniedziałki na osobnej targowicy** w celu natychmiastowej rzezi w policyjnym rejonie Pragi względnie odwiezienia koleją do miast wyżej wymienionych.

Świnie, które przy wyładowaniu okażą się zdrowymi, mają być przewiezione na wozach o zaprzęgach końskich wprost do rzeźni, względnie do stajen odnośnych rzeźników w miejscu przeznaczenia i wybite najpóźniej w ciągu 6 dni.

Jeżeli wprowadzone świnie okażą się przy wyładowaniu dotkniętymi zarazą pyskowo-racicową lub pomorem świń, natenczas muszą być wybite w ciągu 48 godzin.

Świnie, u których przy wyładowaniu na dworcach towarzystwa kolei państwowej (Staats-Eisenbahn Gesellschaft) i kolei Cesarza Franciszka Józefa (Kaiser Franz Josefsbahn) w Pradze jako też na dworcu w Smichowie (Smichower Bahnhof) stwierdzoną będzie zaraza mają być przewiezione w tym samym wagonie do rzeźni w Holeszowicach celem wybicia ich w terminie wyżej oznaczonym.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51).

Transporty świń wprowadzone do Czech wbrew niniejszemu zakazowi będą nadto zwracane do stacyi nadawczych.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 listopada 1897.

L. 112010 (9361 1—3)

OBWIESZCZENIE

c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej.

Zakupno liści tytoniowych w r. 1897 w Galicyi i na Bukowinie zebranych rozpocznie się w grudniu 1897 i odbywać się będzie przy urzędzie wykupna tytoniu w Jagielnicy począwszy od 1 grudnia 1897 aż do 31 stycznia 1898 r., przy urzędzie wykupna tytoniu w Monasterzyskach od 1 do 31 grudnia 1897 r., przy urzędzie wykupna tytoniu w Zabłotowie od 1 grudnia 1897 do 29 stycznia 1898.

Oświadczenie do uprawy tytoniu na rok 1898 należy najdalej do końca lutego 1898 wnieść, a oraz grunta do uprawy tytoniu przeznaczone według obwieszczenia z dnia 3 października 1865 do l. 31912, wymienić.

Te oświadczenia mogą być wniesione podczas wykupna przy magazynach dla wykupna tytoniu i w ogóle u komisarzów straży skarbowej.

Oświadczenia wniesione po upływie terminu, lub w których grunt do uprawy tytoniu przeznaczonych według obwieszczenia należycie cznaczony nie jest, będą odrzucone.

Na przestrzeniach gruntu poniżej 500 kwad. metr.. nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy, które nie uprawiają najmniej 2 hektarów, nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniem zasadzają jak wyrażono w pozwoleniu, lub inny gatunek tytoniu sadzą, jak ten, na który pozwolenie opiewa, będą ukarani według istniejących ustaw.

Wskutek reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 15 października 1895 l. 39202 ogłasza się, że w ścisłem wykonaniu przepisu §. 13 instrukcyi dla plantatorów tytoniu w Galicyi i na Bukowinie z roku 1869, bezwarunkowo nie będą wydawane licencye do uprawy tytoniu od r. 1898 począwszy tym gminom i tym plantatorom, którzy w roku 1897 pomimo zgłoszenia większej przestrzeni nie będą uprawiać tytoniu na minimalnej przestrzeni o 2 hektarach względnie o 500 kwadr. metr., chyba, że zdołają udowodnić że istotnie przygotowali przepisaną przestrzeń pod uprawę tytoniu i tę zasadzili roślinami tytoniowymi, że jednakowoż te rośliny wbrew ich woli n. p. wskutek posuchy, wylewów i t. p. uległy zniszczeniu.

Co do cen wykupna na rok 1897|1898 wynagrodzenia za odstawienie, tudzież co do postępowania mającego się zachować przy wykupnie odsyła się do obwieszczenia z dnia 27 sierpnia 1887 l. 78084.

Lwów, dnia 21 listopada 1897.

L. 48040 (9196 3—3)

C. k. Sąd powiatowy delegowany miejski w Krakowie w sprawie spadkowej po Leonie Piotrze dwojga imion Szajgerze na dniu 21 list pada 1891 w Moskwie w wieku 24 lat zmarłym wzywa niewiadomych spadkobierców, by w przeciągu jednego roku deklaracyę do tego spadku złożyli, w przeciwnym razie spadek tylko zgłaszającym się spadkobiercom o ile swe prawa do niego udowodnią przyznanym zostanie a gdyby się nikt nie zdeklarował Skarbowi Państwa zostanie wydanym.

Kraków, dnia 20 września 1897.

L. 2312 (9170 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Barcz, że celem doręczenia mu tusądowej uchwały tabularnej z 24 lutego 1893 l. 1889, ustanowiono kuratorem ad actum Tomasza Barcz z Halicza i temuż tę uchwałę doręczono.

Halicz, 3 marca 1896.

L. 160 (9171 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Ela Messinga, że celem doręczenia tusądowej uchwały tabularnej z dnia 4 listopada 1895 l. 11592 ustanowiono kuratorem ad actum Michała Sawickiego c. k. notaryusza w Haliczu.

Halicz, 9 stycznia 1897.

L. 18555. (9142 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. S. II. we Lwowie zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu Marcelę z Eustachiewiczów Kunisch, że przeznaczoną dla niej tus. uchwałę tab. z dnia 14 grudnia 1894 l. 19921 ustanowionemu kuratorowi ad actum w osobie adw. Dr. Józefa Piątkowskiego doręczył.

Lwów, dnia 4 października 1897.

L. 67356 (9141 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie na prośbę spadkobierców ś. p. Bazylego Nowosielskiego jako to Tekli, Czesława, Wincentego, Wandy, Mieczysława, Tadeusza i Heleny Nowosielskich na dniu 26 października 1897 do l. 67356|97 wniesioną, wdrażając w myśl art. 73 ust. weks. postępowanie amortyzacyjne, wzywa posiadacza rzekomo zaginionych weksli a to: wekslu z daty Lwów dnia 6 maja 1895 na 500 zł. aw opiewającego przez pp. Jana i Maryę Nowosielskich akceptowanego, a w 3 miesiące od daty wystawienia, na zlecenie śp. Bazylego Nowosielskiego we Lwowie płatnego z uwidocznieniem na odwrotnej stronie tego weksla, że na poczet onegoż kwotę 170 zł. a w. spłacono tak, że pozostaje do żądania tylko reszta w kwocie 330 zł. a. w. i II. wekslu z daty Lwów dnia 11 maja 1896 na 100 zł a. w. opiewającego, przez Jana Bilińskiego akceptowanego, a w trzy miesiące od daty wystawienia na zlecenie śp. Bazylego Nowosielskiego we Lwowie płatnego, ażeby w przeciągu dni 45 licząc od dnia — ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety Lwowskiej, weksle te Sądowi tut. tem pewniej przedłożył, względnie swe prawa do takowych wykazał, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu, weksle te, na ponowione żądanie proszącego, za umorzone uznane zostaną.

Lwów, dnia 30 października 1897.

L. 4132. (9130 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach uwiadamia nieznanych z miejsca pobytu Małkę Auerbach, Rachelę Bürger i Israela Leiba 2 im Gellesa, że powołani są z ustawy do spadku po Saulu Gellesie, zmarłym w Chorostkowie 26 maja 1890 z pozostawieniem realności pod l kons 82 w Chorostkowie na 240 złr. ocenionej.

Wzywa się ich, aby w ciągu roku albo osobiście w Sądzie się jawili — albo pełnomocnika Sądowi wymienili, inaczej dalsze postępowanie przeprowadzone będzie z kuratorem w osobie Nuchima Posamenta z Kopyczyniec dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, dnia 8 lipca 1897.

L. 15011 (9167 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie w sprawie spadkowej po ś. p. Maryannie 1o Borzęckiej 2o Trybowskiej dnia 23 lipca 1887 w Bagienicy z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z daty Bagienica 20 kwietnia 1887 zmarłej, wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Antoninę z Borzęckich Jaroszową, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu prawa swoje do tego spadku zgłosiła, gdyż po upływie tego czasu w razie jej nie zgłoszenia się bądź samej, bądź przez nią ustanowionego pełnomocnika postępowanie spadkowe po teże zmarłej z jej kuratorem Marcinem Więcławem z Dąbrowy przeprowadzonem będzie, zaś część spadkowa nań przypadająca do czasu uznania jej za zmarłą do depozytu sądowego złożoną zostanie.

Dąbrowa, dnia 5 grudnia 1896.

L. 6884 (9179 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu Magdalenę Wójcicką, iż w sprawie egzekucyjnej powiatowej Kasy oszczędności w Bochni pto 72 zł, ustanowił dla niej kuratorem Edwarda Federowicza i temuż doręczył rezolucyę z dnia 7 sierpnia 1897 l. 1358 dla niej przeznaczoną.

Wiśnicz, dnia 29 października 1897.

L. 9345 (9175 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Prusia, że w sprawie egzekucyjnej Błażeja Kobylarza przeciw niemu pcto 43 zł., kuratorem dlań Jakóba Kobylarza z Woli raniżowskiej zamianowano.

Sokołów, 17 października 1897.

L. 476 (9094 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej Mozesa Parnesa przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Nowakowi pto 12 zł 60 ct. dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Nowaka kuratora w osobie adwokata dr. Festenburga z Brzozowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, 28 stycznia 1897.

L. 20821 (9190 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia, z życia i miejsca pobytu nieznanego Samsona Gottfrieda, tudzież spapkobierców jego również z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że na prośbę Mendla Landaua wydano przeciw niemu tus. uchwałą z 10 listopada 1897 l. 20821 nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. a. w. z pn.

Oraz ustanowił sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Mantla z zastępstwem adw. dr. Bleichera i poleca pozwanemu aby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 10 listopada 1897.

L. 20811 (9189 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Samsona Gotfrieda, tudzież spadkobierców jego również z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że na prośbę Izaaka Feldsteina wydano przeciw niemu tus. uchwałą z 10 listopada 1897 l. 20811 nakaz zapłaty sumy wekslowej 121 zł. 50 ct. z pn.

Oraz ustanowił sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Mantla z zastępstwem adw. dr. Bleichera i poleca pozwanemu, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 10 listopada 1897.

L. 6714 (9105 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Pilzneński zawiadamia Józefa Szewczyka niewiadomego z miejsca pobytu, że Antonina Maduziowa z Złotoryi wniosła skargę przeciw niemu o 50 zł i że dla niego ustanowiono kuratora tutejszego c. k. notaryusza Tytusa Bujnowskiego oraz, że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 14 grudnia 1897 o 9 rano wyznaczono.

Pilzno, dnia 4 listopada 1897.

L. 9393 (9098 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, iż Tomasz Jesionka zmarł w Cerekwi dnia 20 lipca 1896 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Sąd nieznając pobytu córek jego Katarzyny Kubiczowej i Maryanny Rogowskiej wzywa ich, aby w przeciągu roku jednego licząc od dnia wyrażonego zgłosiły się w tymże Sądzie i wniosły oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Tomaszem Jesionką z Cerekwi dla nich ustanowionym.

Bochnia, 12 października 1897.

L. 1315 (9106 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku podaje do wiadomości, że dnia 21 lipca 1892 w Przeworsku zmarła beztestamentalnie Sprince Pelzman, po której wedle ustawowego porządku dziedziczenia powołane są do spadku dzieci jej Selig Pelzman, Józef Pelzman i Scheindla Pelzman.

Gdy miejsce pobytu Seliga Pelzmana sądowi nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu roku jednego licząc od dnia poniż wyrażonego zgłosił się w tymże Sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Wolfem Karpfem dla niego ustanowionym.

Przeworsk, dnia 24 lipca 1896.

L. 5263 (9107 3—3)

C. k. Sąd powiatowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Pastuszaka, aby do spadku po Karolinie z Pastuszaków Dziadkowej zmarłej 19 czerwca 1894 w przeciągu jednego roku wniósł deklaracyę po upływie tego czasu bowiem spadek będzie pertraktowany z ustanowionym dla niego kuratorem Stanisławem Dziadkiem z Dobrzechowa.

Strzyżów, 20 lipca 1897.

L. 4754 (9276 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łące zawiadamia niewiadomego z pobytu Jakóba Schneidra syna Piotra, że Anna z Bisingerów Schneider wniosła przeciw niemu do l. 4754 skargę o 21 zł 32 ct. w. a., na który równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 16 listopada 1897 godz 8 rano, tudzież, że dla niego ustanowiono kuratora ad actum w osobie Bronisława Zbrożka z Kranzbergu.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie musiał.

Łąka, 26 września 1897.

L. 14698 (9273 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Najducha, że dnia 17 września 1897 do l. 14698, wniósł przeciw niemu Eliasz Zanger z Gorlic skargę o 3 zł 60 ct. w. a. na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 6 grudnia 1897 o godz. 9 rano, tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Sleczkowskiego adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, dnia 29 października 1897.

L. 62192 (9297 3—3)

Sąd pow m. del. w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wawrzyńca Sielskiego, że w tut. Sądzie wniósł przeciw niemu Jan Pająk pozew drobiazgowy pcto 50 zł, na który termin do rozprawy na dzień 29 listopada 1897 o 9 rano wyznaczony został.

Kuratorem ad actum ustanowiony dr. Tomik adwokat w Krakowie.

Wzywa się więc Wawrzyńca Sielskiego, aby temuż kuratorowi udzielił informacyi do obrony, ewentualnie innego kuratora sobie ustanowił i Sądowi podał, gdyż w razie przeciwnym skutki ze zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Sąd pow miej deleg.

Kraków, 29 października 1897.

L. 5534 (9250 3—3)

Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Łyczakowskiego z Łuki wielkiej, że celem doręczenia mu tus. uchwały z 28 stycznia 1897 liczba 617 ustanowiono kuratora Onufrego Karabina.

Mikulińce, dnia 19 sierpnia 1897.

L. 20654 (9033 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z pobytu Pawła i Simona Schüssiów, iż dla nich w sprawie wekslowej dr. Gustawa Holzera przeciw nim o 575 zł. w. a. z pn. adwokat dr. Rappaport w Tarnowie kuratorem ustanowiony i temuż nakaz zapłaty z dnia 4 listopada 1897 l. 20654 doręczony został.

Tarnów, 4 listopada 1897.

L. 21245 (9031 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Leibę Feiwla, że na prośbę Salomona Rittermana wydano przeciw niemu dnia 6 listopada 1897 nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn, doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Malawskiemu z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Steca z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi podał.

Tarnów, 6 listopada 1897.

L. 8701 (9119 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia spadkobierców Menaszego Wertheimera niewiadomych z życia, nazwiska i miejsca pobytu, że Wolf Buksbaum wniósł przeciw nim w dniu 6 października 1897 do l. 8701 pozew o własność 1/5 części realności objętej wyk. hip. l. 330 księgi gruntowej Nowego Sącza, że pozew ten dekretowano do postępowania i doręczono kuratorowi adwokatowi dr. Janowi Sterkowiczowi w Nowym Sączu celem wniesienia obrony w dniach 90

Wzywa się przeto pozwanych, by swemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielili, lub innego pełnomocnika sobie ustanowili, gdyż w razie przeciwnym skutki tego zaniedbania, sami sobie przypiszą.

Nowy Sącz, 16 października 1897.

L. 20974 (9032 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leibę Feiwla, iż ustanawia dla niego wskutek wniesionego przeciw niemu przez Jakóba Bobera pozwu wekslowego o 134 zł. 13 ct. w. a z pn. de pr. 3 listopada 1897 l. 20974, kuratorem p. dr. Hochberga, z substytucyą p. dr. Pflugeisena w Tarnowie.

Tarnów, 4 listopada 1897.

L. 21613 (9193 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leibę Feiwla, że ustanowił dlań kuratorem adwokata dr. Offnera z substytucyą adwokata dr. Pflugeisena w Tarnowie z powodu przeciw niemu i spól. w dniu 10 listopada 1897 do l. 21613 przez Sachię Hudesa o zapłatę sumy wekslowej 300 zł. aw. z pn, wniesionego pozwu i że kuratorowi doręczono wydany nakaz zapłaty.

Tarnów, 11 listopada 1897.

L. 18974 (9121 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Naftalego Ostera z życia i miejsca pobytu nieznanego, że na prośbę Saula Barsama dozwolono tus. uchwałą z 16 października 1897 l. 18974 wydania kwoty 14 zł. 86 ct. uzyskanej z licytacyjnej sprzedaży ruchomości egzekuta.

Oraz ustanowił sąd dla tegoż egzekuta kuratorem adw. dr. Błażowskiego w Przemyślu i temuż powyższą uchwałę doręczył

Przemyśl, 16 października 1897.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.